

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odnośnienie do domu dopła-
ca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Dziś: *Dzień Zaduszny.*
Piątek: Huberta Biskupa.
Sobota: Karola Boromeusza.
Niedziela: Zachariasza i Elżbiety.

Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 56
Zachód " 4-ej " 30
Długość dnia godzin " 9 " 34
Ubyło " 7 " 9

Wschód księżyca o godzinie 11 minut 23 w.
Zachód " 2 " 28 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 6 (st 6 c. 2).
Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 6°.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz
garmontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz kop. 20.
Nekrologia: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz, ogłosze-
nie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz
garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przy-
jmuje także Kantor własny *Ku-
rjera* w Łodzi.

Poniedziałek: Leonarda Wyz.
Wtorek: Nikandra Męcz.
Środa: Gotfryda Biskupa.
Czwartek: Teodora Męczennika.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

Album nostrzewskiego cena rs. 2. Przesyłka 30 k.

Odjazd Ich Cesarskich Mości
Najjaśniejszych Państwa z Danji.

Danebrog i Dagblad donoszą, że w d. 5-ym (17) października Fredensborg po raz ostatni w tym roku przystoił się się we flagi i girlandy. Na dworcu kolejowym zgromadziły się wszystkie władze miejskie; do każdego z obecnych zarówno Król Chrystjan, jak również Jego Najdostojniejsi i Dostojni Krowni wy-
rzekli parę uprzejmych słów na pożegnanie. Naczelnik miasta, hrabia Moltke, w imieniu wszystkich wypowiedział krótką, gorąco odczuta mowę, po której pociąg królewski ruszył przy głośnie i serdecz-
nych okrzykach pożegnanych zgromadzonego ludu. Do Kopenhagi Najdostojniejsze Osoby przybyły o samej godz. 12-ej w południe i z dworca kolejowego odjechały natychmiast do pałacu Amalienborg, gdzie odbyło się śniadanie.

Przez ten czas na przystani wojennej, gdzie usta-
wiony był wspaniały namiot, przyozdobiony flagami
ruskimi, duńskimi i angielskimi, zgromadzili się
wszyscy najstarsi przedstawiciele władz wojskowych
i cywilnych, w których łozbie byli także ministrowie
duński oraz wszyscy uwierzytelnieni w Kopenhadze
dyplomaci zagraniczni z damami. Pogoda była nie-
zbyt pomyślna: padał deszcz.

O godzinie 1-ej z południa na przystani przybyły

Najdostojniejsze Osoby. Z pierwszego ekwipażu
wysiedli: Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, Je-
go Królewska Mość Król Duński, Jego Cesarska Wy-
sokość Cesarziewicz Następca Tronu i następca tronu
Duński—wszyscy w mundurach ruskich z wstęgami
duńskimi; w następnym zaraz ekwipażu przyjechali:
Jego Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani, Królowa Duń-
ska, Księżna Walji i książę Jan Duński. Zaraz po-
tem Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka
Ksenia Aleksandrowna, Jego Cesarska Wysokość
Wielki Książę Michał Aleksandrowicz z księżniczkami
angielskimi Wiktorją i Maud.

Wszystkie Najdostojniejsze i Dostojne Osoby ser-
decznie i miłościwie pożegnali się ze zgromadzonymi
na przystani dostojnikami i przez pokryte czerw-
nem suknem schody marmurowe zeszły do oczekują-
cych już łodzi parowych ruskiej i angielskiej.

Najdostojniejsi Krowni zaczęli żegnać się pomię-
dzy sobą do następnego spotkania. Jej Cesarska
Mość Najjaśniejsza Pani Wszechrośyjska i Księżna
Walji były bardzo wzruszone, żegnając się ze Swo-
imi Najdostojniejszymi Rodzicami, a młode Księżni-
czki Angielskie z trudnością powstrzymywały się od
łez.

Rodzina Cesarska Russka zajęła miejsca w łodzi
parowej, która natychmiast potem odbiła od brzegu.
Grom salw działowych zlewał się z dźwiękami ru-
skiego hymnu narodowego i okrzykami „hura” stoją-
cego około przystani wielotysięcznego tłumu ludu.
Na wielkim maszcie jachtu „Gwiazda Północy” roz-
winął się Cesarsko-Russki sztandar. W tym sa-
mym czasie Księżna Walji z księżniczkami Wiktorją
i Maud skierowały się ku jachtowi angielskiemu
„Osborne”.

Salwom działowym z fortów wojennych wtórowały
salwy działowe z „Gwiazdy Północy” i z „Osborne”,
oraz ze wszystkich stojących w przystani statków
wojennych. Biały dym, jak mgła, zasłaniał przystań.
Ekwipaże jeden po drugim zaczęły się rozjeżdżać.
Na przystani wojennej flagi opuszczono i lud zgro-
madzony powracał do domów. Deszcz, który podczas
przeprawy Najdostojniejszych Osób na czas jakiś
ustął, znowu się wzmoził.

Skutkiem dżdżystej i mglistej pogody, odjazd za-
równo „Gwiazdy Północy”, jak i „Osborne” tym-
czasowo został opóźniony o kilka godzin. Podczas
postoju w przystani, około godziny piątej, z „Osborne”
do „Gwiazdy Północy” przyjechała Księżna Walji
z córkami i zaraz potem Jego Cesarska Mość Najja-
śniejszy Pan i Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani
Russey z Najdostojniejszymi Dziećmi i Dostojnymi
Krownymi postanowili jeszcze raz, podczas tego po-
bytu w Kopenhadze, odwiedzić Królestwa Duńskich
w Amalienborgu.

Wielka była radość dla starca Króla i dla Królo-
wej z tego niespodziewanego widzenia. Jeszcze raz
w tym roku cała Rodzina Cesarska i Królewska, zgro-
madziwszy się razem, spożyła obiad w ścisłym kółku
rodzinnym, bez zaproszonych gości. I jeszcze raz Jej
Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani grała na cztery
reżę z Matką Królową.

Po herbacie wieczornej, która była podana w oso-
bistych pokojach Króla, wszystkie Najdostojniejsze
Osoby odjechały razem o godz. 10½ do przystani i
pożegnały się aż do następnego widzenia.

W nocy pogoda znacznie się polepszyła i zrana, o
godz. 6½, Cesarski Russki i Królewski Angielski
jachty jednocześnie podniosły kotwice.

Chińczycy na wystawie.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera Warszawskiego*)

XXI.

Chicago, d. 7-go października.

Brudna, kataralna jesień zawitała nieproszona i
niepożądana do Chicago. Nie pomogły westchnienia
akcjonariuszów, przekupniów, zarządu wystawy, oraz
panien, oczekujących na bogatych farmerów z głębo-
kiej prowincji. Nie pomogły! Wicher szumi, deszcz
leje od rana do wieczora, a słynne dymy chicagowskie
ściągają się leniwymi kłębam po ulicach, placach i
skwerach.

Tak pochmurny stan rzeczy nie przeszkadza temu,
kto był już na wystawie z pięć lub sześć razy dla
własnej przyjemności. Co mu to szkodzi, że deszcz
leje i wicher szumi? I owszem! Wszak przyjemniej
marzyć przy takim akompaniamencie... Dla mnie
jednak szkaradna jesień nie jest wcale miłą. Mam
jeszcze tyle do pisania o wystawie, a tu z domu ani
rusz. Od kilku dni studuję pilnie przepowiednie
meteorologiczne w dziennikach, badam ołowiane nie-
biosy, radzę się ludzi cierpiących na odciski i nie,
literalnie nie pocieszającego dowiedzieć się nie mogę.
Dzisiaj nareszcie, niech was tam! myślę sobie, zna-
komity bowiem projekt strzelił mi do głowy. Wi-
działem wystawę, gdy wiosna świeżo odmalawała na
zielono trawniki i drzewa; widziałem ją, gdy gorące
łato, zebrawszy suchym pędzlem kurzawę, zacierało
śliczną pracę wiosny i malowało drzewa, trawniki, bu-
dynki i ludzkie twarze na kolor brudno żółty... dla-
czego więc nie mam przyjrzeć się jej teraz, gdy je-
sień mglistą ubrała ją w ciemno szare, wilgotne szta-
ty? Pójde! Choć więc Boreasz chwyta za bary lu-
dzi na rogach ulic, nasadzam kapelusz, uzbrajam się
w parasol i jazda za wystawę.

Z dumą bohatera wsiadłem do zimowego już tram-
waju i, patrząc na owinięte szalami i zarzutkami pa-
nie i panny, żalowałem, że nie mogę one wyczytać
z mej twarzy, iż w taką porę, kpiąc z pogody i palta,
jadę do Jackson parku. Niestety, przybywszy na
stację pociągów wystawowych, spokorniałem odrazu;
takich bowiem amatorów wystawy, jak ja, zastałem
pełniusięki pociąg. Z wielkim trudem udało mi się
zdobyć kawaleczek ławki.

Odważni ci amerykanie, niema co! Ale bo też i
wystawa ku końcowi się zbliża, dnia już wybierać
nie można. Ruszamy, jedziemy, stajemy. Niebo
placze. Przemokłe budynki utraciły piękny swój,
biały kolor. Gips kawałami odpada. Na niektórych
pomnikach czarne dziury, jak rany nieuleczalne, smu-
tno wróżą o niedalekiej śmierci. Poczerniały drzewa,
gdzieniegdzie nakrapiane plamami czerwonych liści,
ociekają łzami. Zbite, zblócone trawy przytuliły się
ku ziemi, a na szych wodach lagun skaczą kropelki
deszczowe. Wiatr szumi i świszce, gdy zaś ucichnie,
mgły mokre i dymy wysuwają się z różnych kątów,
pod nogami zaś przechodniów klekocze rzadkie
błoto.

Gdzie się obrócić, smutno wszędzie. Niedaleko
ode mnie gmach kobiet. Tam byłem już kilkakro-
tnie, a zresztą boję się. Dziś bowiem przeczytałem
w wesołym *Pucku* następujący dialog pomiędzy
świeżo przybyłym gościem wystawowym a policjan-
tem:

— Bój się Boga, człowieku! Ty tutaj spokojnie
stoisz, prymkę żując, a tam mordują kogoś. Sły-
szysz te wrzaski?

— Uspokój się, młodzieńcze, to tylko panie dyre-
ktorki zebrały się na posiedzenie...

Idę więc bezmyślnie, a przede mną kroczy trzech
chińczyków w obszernych kaftanach wataowanych,
szerokich spodniach i sukiennych pontoflach o gru-
bych filcowych podeszwach.

— Czin-czin-sza-szcza-bum-terere-szin — szwargocą
między sobą.

Z pod ciemnych kapeluszy zwieszają się trzy dłu-
gie, czarne warkocze z wplecionymi u końców wstąż-
kami. Warkocze zwracają moją uwagę, wiatr igra
niemi. Drażnią mnie poprostu.

Zbrodnica myśl wykluwa się w mojej głowie.

— Gdyby to można było związać je i wrzasnąć
nagle: ogień!

Co powiecie? Myśl ta zajęła mnie tak dalece, że
szedłem i szedłem za synami państwa niebieskiego
dopóty, dopóki nie obudziły mnie z odrętwienia
dźwięki morderczej muzyki. Grzmiało coś, jęczało,
bębniło w powietrzu. Podniosłem głowę i ujrzałem
wysoką wieżę o powyginanych daszkach z uczipio-
nemi do nich dzwoneczkami. Zdawało mi się, że
patrzę na pudelko herbaty Klimuszyna lub Popowa.

Na najniższej platformie mongol zimny, jak skała,
walił pałką w gong miedziany. Podejrzewam, iż
człowiek ten musi należeć do rasy ludzi bez uszu.
Istnieją przecież ryby bez oczu.

Ni mogłem przypatrzeć mu się dobrze, gdyż wiel-
ki sztyl zakrywał platformę do połowy.

„Wah Mee exposition company. Temple of China,
Chinese theater, Chinese bazaar”—przeczytałem na
nim.

— Ha, jeżeli mnie tu już losy, a raczej trzy war-
kocze, przyprowadziły, to może i z tego będzie fe-
ljetonu.

Dziwna ta wystawa. Byłem już na niej z górą
sto razy, a jednak za każdym razem coś nowego
znajduje.

Przy wejściu dwa potworne psy zielonego koloru,
oraz dwa olbrzymy z ogromnymi brzuchami i piekiel-
nym wyrazem twarzy gotowe są rzucić się na śmia-
łką, przekraczającego te progi. Ponieważ jednak są
one tylko manekinami z tektury czy też gipsu—śmia-
ło wkraczam do bazaru.

Połowę wielkiej sali zapelniają niskie stoły zasta-
wione porcelaną, zabawkami, paczkami herbaty,
słoikami imbiru i różnymi smakołykami chińskimi.
Poważni, otyli kupey w faldzystych bluzach stąpają

Mieszkańcy Kopenhagi i ludność Danii długo i radośnie wspominać będą o pobycie kochanych przez wszystkich danczyków Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa Wszechrosyjskich.

(Warsz. Dniwn.)

KALENDARZ

Amiona słowiańska: Dziś Wytymira, jutro Chwalistawa. **Zgromadzenia:** Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładów-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Posiedzenie członków komitetu obywatelskiego, utworzonego na wypadek wybuchu cholery. (Lokal Kasy pożyczkowo-wkładowej przemysłowców warszawskich—3 po południu.)—Posiedzenie członków pierwszej komisji stałej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)—Miesięczne zebranie ogólne członków warszawskiego oddziału Towarzystwa ochrony zwierzęcy i racjonalnego polowania. (Lokal zarządu Towarzystwa, Warecka, 11—8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Losowanie popisowych z cyrkulów policyjnych: białostockiego, nowoswiatowego i jerozolimskiego. (Baraki rekruckie na Pradze—8 zrana.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulki. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 11—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum przemysłowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wieżka, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa prac s. p. Andriollego. (Salon artystyczny malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych, Nowy-Swiat, 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa skór, wyrobów skórzaných i dekoracyjno-tapicerskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.)

Teatry: Wielki dziś „Otello” (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Eugenjusza Durota i Romana Blancharta); jutro „Carmen” (z udziałem panny Kazimierzy Hellerówny oraz pp. Suaghesa i Brogiet-Muttiniego);—Rozmaitości dziś „Gniazdo rodzinne”; jutro „Nauczycielka”;—Nowy: dziś „Ali-Baba” (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Piękna Helena” (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.)

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro odprawione zostaną wotywy żałobne za zmarłych członków bractw miejscowych, mianowicie o godz. 9-ej zrana na intencję członków bractwa Serca Marji, a o g. 10-ej zrana za bractwo św. Anny.

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym podawanym będzie relikwiarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

cicho na filcowych podszewach, zagłębieni w myślach, być może, o przyszłym życiu. Małe ich oczki zdają się nie nie widzieć, na nie nie zwracać uwagi. Wystarcza jednak wziąć jakiś przedmiot do ręki lub przypatrywać mu się uważnie, aby przekonać się, że zamyslenie i obojętność to tylko pozory. Wnet bowiem zjawia się jeden z grubasów i emokając, zachwala towar.

Drugą połowę sali zajęła chińska herbaciarnia i restauracja. Usługuje w niej młódź chińska, tak dobrze rozumiejąca po angielsku, że gdy się ją prosi o filiżankę herbaty, to się otrzymuje wykalaczki lub musztardę.

Trzymając się zasady, że wszystkiego trzeba w życiu spróbować, siadłem przy jednym ze stolików. Po długich mozolach udało mi się wtoczyć w głowę latorośli z nad Yan-tse-kiangu, że pragnę spróbować prawdziwej chińskiej herbaty i jednej z chińskich potraw, wymienionych w cenniku. Oczekując na nie cieszyłem się już myślą, że będę jadł pałeczkami i pił wonny czaj bez cukru z prawdziwej chińskiej czaraczki. Proszę więc wyobrazić sobie moje oburzenie, gdy mi podano nóż i widelec, garnuszek mleka, cukier i grubą, fajansową filiżankę, jakiej używają najpodlejsze jadłodajnie chicagowskie! Być może, iż z powodu tego oburzenia herbata wydała mi się nie lepszą od każdej innej, chińska zaś potrawa przypominała bardzo zwykły befszytk, smażony na łoju. Wstałem gniewny.

Niebawem jednak zapomniałem o gniewie, gdyż spostrzegłem po nad głowami zbitej gromadki ludzi szyldzik, zwiastujący, iż w tem miejscu słynny wróżbita, prof. Tong Li Hin z Pekinu, jest na usługi publiczności. Siedział ów mąż uczony za stołem, okrytym kabalistycznymi znakami, trzymając w ręku groźną księgę tajemnic, dobrze już zużyta. Głowę jego pokrywała czarna, jedwabna miyka z czerwonym figielkiem u wierzchu, na oczach zaś spoczywały okragłe okulary o szklach wielkości porządnego, męskiego zegarka. Długi, cienki warkocz, spadający na

— W kościele N. Panny Marji na Lesznie (po-karmelickim) odbędzie się jutro wotywa o godz. 9-ej zrana przed ołtarzem św. Józefa ku uczczeniu Męki Pańskiej z wystawieniem relikwii Krzyża św.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa przed ołtarzem Pana Jezusa ku czci Męki Zbawiciela z wystawieniem relikwii drzewa Krzyża świętego.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie solenna ku Jej czci wotywa.

— Kościół Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro, jako pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, obchodzić będzie wotywa z wystawieniem N. Sakramentu o godzinie 9-ej zrana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Przesilenie wiedeńskie rozwija się powoli, jakby umyślnie dla złagodzenia zbyt szorstkich kontrastów. Z powodzi pogłosek i szmerów, puszcanych na bruk wiedeński, wydobyć należy pozytywne fakty. Tyle jest pewnem, że w niedzielę, o godzinie 11-ej przed południem, odbyła się w zamku cesarskim rada ministrów pod przewodnictwem cesarza, która trwała półtorej godziny i na której: 1) gabinet hr. Taaffeego podał się do zbiorowej dymisji; 2) uchwalono odroczyć z terminem nieograniczonym sesję rady państwa. Nazajutrz w poniedziałek od godziny 11-ej przed południem do 2-ej z południa cesarz przyjmował z kolei prezesa rady państwa, p. Chlumeckiego, tudzież przewodniczących klubów: hr. Hohenwarta, Jaworskiego i Plenera dla zasięgnięcia ich mniemania o położeniu i pobudkach, które skłoniły większość parlamentu do zerwania tradycyjnych ogniw wieloletniego sojuszu z hr. Taaffem. Wysłuchawszy jeszcze zdania wiceprezesów izby, Kathreina i Madeyskiego, cesarz wyjechał onegdaj wieczorem do Budapesztu, ani nie przyjąwszy stanowczo dymisji hr. Taaffeego, ani nie powierzysz żadnemu z wskazanych przez sfery dworskie i parlamentarne mężów stanu misji utworzenia nowego gabinetu.

Nadzieje powrotu hr. Taaffeego na miejsce, zagrożone przezeń czternastoletniem zasiadaniem, są wątpliwe i dlatego, że ze skrupułami ogólnopolitycznej natury połączył się u przewodzców trzech wielkich klubów ważny czynnik psychologiczny osobistej urazy za tajemnicze zaskoczenie ich reformą wyborczą. Czynnikiem mniejszą odgrywa rolę u p. Plenera, którego stronnictwo nigdy do hr. Taaffeego szczeremu zaufaniu nie miało i nigdy go w większej mierze nawzajem żądać odeń nie mogło; ale hr. Hohenwart i p. Jawor-

ski byli zawsze *par excellence* mężami zaufania prezesa ministrów i jako tacy, mieli prawo do poufnych informacji w każdym ważniejszym poczęciu rządu przed chwilą decydującą. Hr. Taaffe, składając nagle w d. 10-ym z. m. na stole izby projekt reformy wyborczej, zaskoczył ich sensacyjną niespodzianką i tego mu przebaczyć nie mogą, gdyż niespodzianki mogłyby się powtarzać.

W d. 27-ym z. m. hiszpanie stoczyli pierwszą bitwę z ochotnikami maurytańskimi pod Melilla, no—i ponieśli pierwszą klęskę. Przez cały dzień dwie kolumny hiszpańskie wyszły z fortów Melilli, walcząc ze sfanatyzowanymi kabyłami i odparły wprawdzie nawale dzikich mas arabskich, straciły jednak swojego dowódcę, nieopatrzniego generała Margallo, który, lekceważąc widocznie siły nieprzyjaciela, rozpoczął kampanję, zanim ułożono formalną *ordre de bataille* w Madrycie i zdążono wysłać na teatr wojny odpowiednie siły. Strata głównego wodza była zawsze krytyczną dla walczących; szczególnie więc jeszcze dla hiszpanów, że nie poszli w rozsypkę i nie wpuścili kabyłów do obszaru fortecznego.

Siły kabyłów obliczają na 50,000 ludzi dobrze uzbrojonych. Marszałek Martinez Campos, który przybył z Barcelony do Madrytu i objąć ma według najnowszych doniesień naczelną komendę wyprawy marokańskiej (mówiono pierwój o generała Chinchilli), utrzymuje, że 20,000 regularnego wojska hiszpańskiego wystarczy do pokonania hord arabskich. Może to złudzenie?

Silne wrażenie sprawiło w całej Ameryce zamordowanie burmistrza Chicago, Cartera Harrisona. Był on nie tylko bardzo popularnym i ulubionym burmistrzem miasta, którego większość demokratyczna po raz piąty już powierzała mu dostojność burmistrzowską, lecz należał zarazem do najwybitniejszych i najambitniejszych polityków Unji, marzył o prezydenturze w Białym domu i już podczas ostatniego wyboru Clevelanda dążył, acz niewyraźnie jeszcze, do urzęduwistnienia tych dumnych marzeń. Z Clevelandem był źle, prezydent bowiem Unji mianował na wysokich urzędników w Chicago ludzi, nie cieszących się zaufaniem i sympatją Harrisona. Być może, iż zgon jego wiąże się z temi nominacjami, gdyż Prendengart, morderca, polował—jak zapewnia depesza—na urzędy i ujrzał się zawiedzionym.

Racja kuli rewolwerowej wygrywa dosyć często w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Któż nie pamięta tragicznej śmierci znakomitego prezydenta Abrahama Lincolna od niecnej kuli Bootha w teatrze, albo zamachu na dworcu waszyngtońskim Karola Guiteau na prezydenta Garfielda (1881), której tenże uległ po kilku tygodniach ciężkich cierpień? Dodajmy, że zamordowany burmistrz miasta Chicago był imiennikiem, nie był wszakże nawet kuzynem bylego prezydenta Unji Harrisona.

Br. Z.

podłogę, stanowił wygodną ścieżkę dla pasorzytów, nie posiadających skrzydeł, i dopełniał umeblowania głowy. Obok profesora siedział kasjer, zajęty prozaiczną czynnością zbierania dziesięciocentówek do żelaznej skrzynki. I mój pieniążek tam spoczął, ale za to otrzymałem prawo wyciągnięcia z porcelanowego słoika drewnianej pałeczki z jakimś chińskim znaczkiem. Profesor przeczytał znaczek, zatlił długi patyczek o gryząco mdłym zapachu, wetknął go do piaseczniczki, stojącej na stole i, przewróciwszy kilkanaście kartek tajemniczej księgi, zaczął coś mruczeć pod nosem.

— Pańska przepowiednia jest nader szczęśliwa—wyrzekł nareszcie z kiepską po angielsku.

— Jesteś pan żonaty—mówił dalej—(noszę obrażkę), będziesz miał sześcioro dzieci (niech go kaczki zdepcą), jesteś pan uleczalny (chyba z głupstw, które piszę), jeszcze trochę pracy a będziesz bogaty (w feljetony), interesa pańskie stoja bardzo dobrze (czekam na honorarium), bezwarunkowo posiadasz pan szczęście (do psów), żyć pan będziesz pięćdziesiąt pięć lat (dobre i to).—Oto wszystko. Kabalistyczna liczba siedmiu przepowiedni profesor daje każdemu za marnego srebrnika, a ponieważ księga jego nie zawiera wróżb smutnych, znajduje zawsze chętnych kundmanów. Taka to już natura ludzka.

Jeszcze nie skończyłem mojego interviewu z profesorem, gdy rozgłosny dźwięk tam-tamu zwrócił uwagę wszystkich. Na szerokich, drewnianych schodach stał młodzieniec, przybrany w złociste szaty i zapraszał, *ladies and gentlemen*, do sali teatralnej, na widokowo jedyne w świecie, znakomite pod każdym względem, wykonane przez najcenniejsze, autentyczne siły teatralne, sprowadzone specjalnie na wystawę z Kantonu. Słynny artysta Sam Kweng z doborową trupą miał zachwycić słuchaczy. Zaproszenie to kosztowało 25 centów, ponieważ jednak nie pociągało za sobą potrzeby moralnego odwzajemnienia się—poszedłem.

Sala teatralna, urządzona po europejsku, nie za-

wiera nie szczególnego, chyba dwa świeczniki chińskie, tudzież kilkanaście latarni papierowych i parasoli o żywych kolorach, pomiędzy którymi zielony i czerwony waleczą o pierwszeństwo. Za to scena jest oryginalna. Przedewszystkiem nie posiada zasłony. Następnie orkiestra mieści się na niej w głębi, tuż przed tylną dekoracją, przedstawiającą krajobraz chiński o dziwacznej perspektywie. Pomiedzy tą dekoracją a kulisami, naśladującymi drzewa, umieszczono z obu stron drzwi dla aktorów, zasłonięte firankami z paciorków i cienkich trzcin, nanizanych na sznurki. Środek sceny zajęło kilka stołów i kilkanaście krzeseł, ukrytych barwnymi kobiercami. Wśród nich kręci się chłopak w mycce i czarnej bluzie, ściągając kurze i czyniąc porządku.

Z sążnistej plachty, w kształcie rolety, zawieszonoj na jednym ze słupów, tuż obok sceny, dowiaduje się, że dana będzie sztuka napisana przed dwoma tysiącami lat, a nosząca tytuł: „Życie Dung Winga czyli Siedem Dziewic z Raju”. Zatarłem ręce. Rajskich dziewic jeszcze nie widziałem.

Bez żadnych pakań lub dzwonek orkiestra składająca się z sześciu zaspanych artystów o złotych i pomarszczonych twarzach, zabrała się do instrumentów dziwnego nabożeństwa. Głównym z nich jest coś w rodzaju skrzypiec o dwóch strunach, piszących przeraźliwie. Po maleńkiej uwerturze odchyliły się firanki i na scenę wkroczyły cztery rajskie dziewice silnie urozównane i upomadowane. Kiwając się i wymachując szerokimi rękawami jedwabnych tunik, bogato wyszywanymi złotem i srebrem, poważnie kroczyły one po scenie tędy i owędy. Znow odchyliły się firanki i jeszcze trzy dziewice, w towarzystwie opasłej matrony, ukazały się oczom widzów.

Chłopak w mycce podsunął paniom krzesła, sam zaś usiadł przy muzykusach i zajął się najspokojniej naprawą złamanego stołka. Nagle jedna z nowoprzybyłych pisała—za nią wszystkie odezwały się chórem. Zaczęła się ożywiona rozmowa w recitatiwach,

„Madame Sans-gêne.”

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)

Paryż, d. 30-go października.

Teatr Vaudeville wystawił najnowszą sztukę Sardou „Madame Sans-gêne”.

Treść jej zapożyczona z historii pierwszego cesarstwa, z tej ciekawej epoki, kiedy wiele dygnitarze dworscy pochodzili z warstw niższych i pomimo wysokiego stanowiska zdradzali w mowie i obęjściu swoje pochodzenie. Jedną z takich osobistości, uwiecznionych w pamiętnikach ówczesnych, jest marszałkowa Lefebvre.

Sardou, który oddawna już wyrzekł się studiów psychologicznych i obserwacji życia, a dąży wyłącznie do stworzenia widowiska za pomocą tematu napajającego się do olśniewających kostiumów i świetnych dekoracji, wybrał sobie z epopei cesarskiej, na którą patrzył przez odwrotny koniec lornetki, stroje anekdotyczne.

Pisarz-artysta, któryby chciał przedstawić fizjognomję tak znaną, tak zabawną, jak marszałkowej Lefebvre, starałby się bez wątpienia syntetyzować w tym typie okoliczności moralne, warunki materialne dojścia plebejuszki do wysokiej funkcji na dworze. Naprawdę tego szukali w „Madame Sans-gêne”! Niema tam nawet dokładnego odzwierciedlenia osób i czasu. Sardou zadowolili się wynalezieniem tła malowniczego, błyskotliwego, mało dotąd używanego na scenie, postać bowiem Napoleona od lat 30-tu nie ukazywała się na scenie...

Sztuka zaczyna się od prologu, który bez wątpienia jest najlepszym z całego utworu.

Widzimy tu pralnię Kasi; wyszła ona, aby odnieść komus bieliznę, a zarazem dowiedzieć się, czy jej ukochany sierżant Lefebvre wyszedł cało z walki ze szwajcarami. Wraca z włosami w nieładzie i czepku pogniecionym, spotkali ją bowiem żołnierze i skorzystali ze sposobności ucałowania pięknej dziewczyny.

Gawędzi ona z jakimś swoim klientem, który wolał być w pralni, niż narażać swą skórę, jak jego towarzysze. Jest to Fouché, przyszły minister policji. Z rozmowy tej dowiadujemy się o projektach Kasi i pięknego sierżanta, tudzież o kapitanie Napoleonie Buonaparte.

Wtem dają się słyszeć krzyki, zwiastujące zdobycie Tuilerjów. Katarzyna dowiaduje się, że Lefebvre nie jest ranny, uszczęśliwiona więc odprawia robotnice, a sama zamierza wyjść, gdzie tłumy stoją. Tymczasem rozlegają się strzały, przez drzwi od dziedzińca wpada hr. Neipperg, ścigany, i prosi o schronienie. Z drugiej strony dobijają się do drzwi patrjoci pod wodzą Lefebvre'a. Katarzyna ledwie ma czas ukryć Neipperga. Sierżant i jego ludzie opowiadają, że ścigali pewnego człowieka, który znikł

im z oczu w ostatniej chwili, a Lefebvre, chcąc umyć ręce, kieruje się do drugiego pokoju, zaniepokojony jednak tem, że znajduje drzwi zamknięte i że wejścia wzbrania Katarzyna, wyrwa jej klucz przemocą i pod wpływem zazdrości wpada do pokoju, w którym ukrywa się Neipperg. Niebawem jednak wychodzi ztamtąd uśmiechnięty, dumny z pięknego czynu swojej narzeczonej; Katarzyna zaś, ujęta wspaniałomyślnością żołnierza, rzuciła mu się na szyję i wybacza poprzednią brutalność.

Scena ta wywołała grzmiące oklaski.

Prolog w ogóle zdumiewa umiejętnością sceniczną, akcja jest bardzo żywa, czego o reszcie sztuki powiedzieć nie można.

Akt następny jest grubą szarżą, dwa ostatnie zaś bez żadnej akcji.

Dziewiętnaście lat upływa — mamy rok 1811-ty. Napoleon jest u szczytu władzy, Lefebvre marszałkiem dworu. Dawna pracza nosi tytuł księżnej i marszałkowej i z wielkim trudem nagina się do form wielkiego świata. Tymczasem hr. Neipperg, skazany przez Napoleona na wygnanie, przychodzi do Lefebvre'a dla wizowania pasportu i przy tej sposobności zwierza się Katarzynie ze swej rozpacz, że musi dwór opuścić bez pożegnania ukochanej kobiety; marszałkowa jednak usilnie nalega, by odjeżdżał.

Anonsują dygnitarzy. Salon zapelnia się olśniewającymi mundurami i zbytkownymi strojami kobiet, marszałkowa Lefebvre jest przedmiotem niełitościwych szyderstw dwóch sióstr Napoleona, królowej Neapolu i księżniczki Elżbiety, czem wyprowadzona z niecierpliwości odpowiada im w języku ulicznym.

Napoleon robi później siostrze wymówki, marszałka zaś Lefebvre namawia do rozwodu, w odpowiedzi jednak na to marszałkowa tak zrzęcznie przedstawia swoje zasługi, przypominając nawet, że jej cesarz z dawnych czasów pozostał dłużnym 60 franków za pranie, że Napoleon czuje się bezsilnym do dalszych namów.

Wtem daje się słyszeć szelest na galerji, prowadzącej do komnat cesarzowej, Napoleon spostrzega przemkający się cień mężczyzny — jest nim Neipperg, usiłujący pożegnać Marię Ludwikę. Wynika ztąd żywe zaiscienie; dotknięty obelgą hrabiego, cesarz zrywa mu akselbanty, Neipperg dobywa szpady, lecz straż mameluków chwytą go i wiążą, Napoleon zaś wydaje rozkaz rozstrzelania. Wtedy marszałkowa, dzięki pomocy Fouché'go, ułatwia Neippergowi ucieczkę, a Napoleon, przekonawszy się o niesłuszności swoich posądzeń, całą sprawę puszcza w zapomnienie.

Artyści Vaudeville'u wywiązali się świetnie z ról sobie powierzonych. Réjane, dla której Sardou rolę główną obmyślił, była niezrównaną w fantazji i werwie; Candé, jako marszałek Lefebvre, i Duquesne, jako Napoleon, odtworzyli doskonale te dwie postacie.

O dekoracjach i kostjumach mówić chyba nie potrzeba — są one wspaniałe.

Wiadomości bieżące.

— *Now. wr. pisze:* W początkach r. 1894-go roztrząsany będzie w radzie państwa projekt przepisów ogólnych, dotyczących żydów. W związku z tym, opracowanym przez specjalną komisję, czytany będzie również inny projekt, sporządzony przez departament obcych wyznań przy ministerjum spraw wewnętrznych, o zmianach w przepisach, dotyczących dobroczynności żydowskiej.

— *Birż. wied. zaznacza,* że, jakkolwiek ministerjum sprawiedliwości ukończy w niedalekiej przyszłości projekt ustawy hypoteecznej dla Cesarstwa, jednakże dziś niepodobna oznaczyć terminu, kiedy hypoteka mogłaby być zaprowadzoną w Cesarstwie.

— *Russk. żizn* donosi, iż ministerjum dóbr państwa zatwierdziło pierwsze stowarzyszenie właścicieli winnic i fabrykantów win russkich pod firmą „Unitas”. Celem towarzystwa jest popieranie rozwoju winnic i fabrykacji win russkich. Towarzystwo urządza ma wzorowe piwnice do przechowywania wina, czuwać nad czystością sprzedawanych win, ogłaszać rezultaty winobrania, wyniki analiz i t. d. Jak donosi dziennik petersburski, towarzystwo zamierza otworzyć swoje filje w Petersburgu, Moskwie i Warszawie.

— Jak donoszą dzienniki petersburskie, ministerjum komunikacji wniosło do rady państwa w tych dniach projekt przekopania kanału Perekopskiego. Głębokość kanału ma wynosić 15 stóp, a szerokość dna 10 sażni. Budowę prowadzić ma towarzystwo akcyjne francusko-russkie z kapitałem 80 milionów rubli. Na czele przedsiębiorstwa stoi r. r. st. Malcew.

— *Birż. wied.* zamieszcza następującą informację: W Kijowie odbywają się obecnie narady przedstawicieli przemysłu cukrowniczego, które potrwać jeszcze tydzień. Treścią obrad jest omówienie punktów nowej umowy, obowiązująca bowiem upływa z końcem r. b. Nowa ta uгода różni się będzie w wielu ważnych punktach od umowy teraźniejszej.

— W dziennikach petersburskich pojawiły się znów pogłoski o wprowadzeniu z początkiem roku 1894-go przekazów pocztowych. Przesyłka pieniędzy odbywałaby się w ten sposób, iż osoba wysyłająca składałaby pieniądze w ręce urzędnika pocztowego, który wydawałby jej pokwitowanie. Sam adresat otrzymywałby kupon na odbiór odpowiedniej sumy z poczty. Na początek istnieje projekt zastosowania przekazów pocztowych do sum najwyżej na 1000 rs.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż opracowany świeżo został projekt założenia w różnych miejscowościach państwa szeregu stacyj ornitologicznych.

przeplatana machaniem wachlarzy oraz peków włosów, umieszczonych na długich paleczkach, twarze jednak zachowały poważną nieruchomość. Co tam mówiono, a raczej śpiewano, nie wiem, wiem tylko, że trwało to dość długo. Nareszcie dziewice powstały, chłopak poodsuwał krzesła i tem skończyła się scena pierwsza. Potem działy się dziwne rzeczy. Dziewice z matroną to wychodziły jednymi drzwiami, to powracały drugimi; potem dwie z nich przyniosły sobie parę niemowląt w powijakach i zaczęły tulić je przy piskliwym akompaniamencie swoich współtowarzyszek; potem wpadła na scenę czwóreczka mandarynów i żołnierzy z dzidami i parasolami, za nimi zaś w poważnych lansadach, podobnych do niektórych pas kankana, zjawił się Dung Wing, królewicz, jak mnie objaśniono. Na jego widok dziewice i matrona wskoczyły na stolki, a ztamtąd na stoły, które w czasie tych awantur chłopak w myce ustawił rzędem, i obróciły się tyłem do królewicza, a zarazem i do publiczności. Potem Dung Wing, królewicz, zadarłszy nos do góry, przechadzał się z marmurowym spokojem na twarzy wzdłuż rzędu tyłem odwróconych dziewczyn, opowiadając im, czy też swoim mandarynom, długie historie przy strasznie monotonnem wtórowaniu skrzypiec o dwóch strunach; potem, na dany znak, panie zeszły z piedestału, chłopak w myce poodsuwał stoły, królewicz obliżał się parę razy, czyniąc wybór w dziewczynach, zabrał dwie od razu i poszedł; potem zasłona spadła. Prepraszam. Po europejsku ubrany chińczyk zsunął roletę ze słupa i rozwinął inną, głosząc, że zaczyna się nowa sztuka p. t. „Uroczystość urodzin z tańcami i sztukami zonglerskimi”. Scena miała przedstawiać siedzibę bogatego mandaryna. W Chinach jednak kosztowny zwyczaj zmieniania dekoracji nie istnieje, to też chłopak, spełniający urząd u nas nieznanego podawania krzesel aktorom w czasie gry i przesuwania stołów, postawił na środku sceny stół jeden, na nim zaś cztery filiżanki, pozostawiając resztę bujnej wyobraźni widzów. Zaczęła się uroczystość, ja zaś wyszedłem, choć każdy ma prawo w tym teatrze, za zapłacone 25

centów, używać aż do skutku przyjemności oglądania pana Sam Kwenga i trupy, pilujących po jedenastu godzin dziennie repertuar, złożony z trzydziestu sztuk takich, jak powyżej opowiedziana, za wynagrodzeniem od stu do dziesięciu dolarów miesięcznie. Dodam przytem, iż role kobiet odgrywają mężczyźni bardzo zrzęcznie przebrani, gdyż w państwie niebieskiem zwyczaj zabrania podobno kobietom zajmowania się sztuką teatralną.

Przechadzkę moją po Chinach w Chicago muszę uzupełnić jeszcze zwiedzeniem świątyni, płacę więc dziesięć centów i wchodzę na pierwsze piętro gmachu, do obszernej sali zastawionej dokoła chińskimi osobliwościami. Przedewszystkiem zwracają moją uwagę domki, podobne do szopek, zapelnione figurkami, pomalowanymi i ubranymi starannie. Podchodzę do pierwszego z brzegu. Katalog objaśnia mi, że grupa ta przedstawia ukaranie zdrajcy. „Przykrywa się go — czytamy — dużym miedzianym dzwonem, rozpalą ogień dokoła i tak się trzyma, dopóki życie nie wygaśnie.” Wszystkie figurki w tej grupie, nawet sam zdrajca, wyglądają wesoło. Jeden kat tylko ma wyraz twarzy krwiożerczy. Druga grupa przedstawia „karę zadawaną rzeźnikom w Chinach, jest bowiem zbrodnią zabijać zwierzęta. Zbija się go na miazgę”. Biedny rzeźnik bity stępą jakoś obojętnie patrzy na świat i swych oprawców. W trzecim znów domku znajdujemy „ukaranie ojciecójcy. Ofiara jest skazana na pokrajanie na tysiąc kawałków”. Kat właśnie płata piersi delinkwenta. W innym jeszcze widzimy „karę za poślubienie córki cesarskiej przez podstęp, skazany bowiem powiedział, że nie jest żonatym, a to nieprawda.” W tym wypadku kładzie się delinkwenta pomiędzy dwie deski i piluje razem z nim. Szczególna rzecz, że w każdej grupie kat jest innego koloru, w ostatniej np. jest on ciemno-niebieski. Minawszy straszne te kary z objaśnieniami, których próbki dosłownie przytoczyłem, oglądam masę nagromadzonych tutaj wyrobów z drzewa, porcelany, marmuru i kości, wykonanych często z prawdziwym artyzmem i niesłychaną dro-

biażgowością. Widzimy tu np. grupę, przedstawiającą pogodzenie, przez świętobliwego pustelnika Su Czun, sześciu królów, panujących jednocześnie w Chinach 2,400 lat temu i prowadzących bezustannie wojny z sobą. W cacku tem, zajmującym z metr kubiczny, artysta nie tylko że wykończył dokładnie każdą figurkę, nie tylko, że nie zapomniał o żadnym szczególe ubrania, ale nawet odtworzył wiernie najdrobniejsze gzymsiki, dzwoneczki i desenie na budynkach.

Idąc dalej, spotykam prawdziwą, żyjącą chinę, pieszczącą dwoje malutkich chińczyków w atłasowych sukienkach i kapturkach; oglądam olbrzymiego, tekturowego smoka o złocistych łuskach, wreszcie podchodzę do ołtarza. Jak wszystko w tym domu, posiada on kształty dziwaczne, oryginalne. Pośród czterech wyłaczanemi, krętymi kolumnami, podtrzymującymi dach spiczasty, siedzi na podwyższeniu, z założonemi na krzyż nogami i złożonemi rekoma, postać najpopularniejszego obecnie w Chinach „jossa”, t. j. przedstawiciela cnót boskich i gorliwego wykonawcy przepisów Konfucjusza. Joss ten nazywa się Kwan - Kung, co znaczy dziadek Kwan. Za życia był to człowiek niezmiernie uczciwy i dobry, to też po śmierci bonzowie uczynili zeń świętego. Chińczycy wierzą, iż duch jego jest wszechmocnym dla tych, którzy mu cześć oddają, oraz, iż jest on stróżem bram niebieskich.

U stóp bożka stoi pudełko z piaskiem. Pobożni zatykają tam wonne patyczki, podobne do tego, który zatlił prof. Tong Li Hin, wróżąc mi z tajemniczej księgi.

Przy wyjściu kupiłem wiązkę takich patyczków od opasłego kupca i obecnie, powróciwszy z mego wietrznej, błotnistej wycieczki, zatliłem jeden z nich, chcąc lepiej uprzytomnić sobie chwilę, spędzoną wśród synów państwa niebieskiego. Sądzę jednak, że w tem kadzidle opium być musi, albowiem spać mi się zachciewa. I tobie zapewne także, miły czytelniku.

Stefan Barszczewski.

= Mosk. wiedz. donoszą, iż ministerjum komunikacji zakłada pięć agentur handlowych w okręgach: moskiewskim, warszawskim, charkowskim, północnym i południowym.

= Sekretarz zarządu gminy starozakonnych w Warszawie przysłał nam pismo następujące: „Szanowny panie redaktorze! W zamieszczanej w sobotnim porannym numerze *Kurjera* wiadomości o zażądaniu przez magistrat tutejszy listy imiennej kupców z wykazaniem imion kupców wyznania mojżeszowego podług aktów ich urodzenia nadmieniono, że nastąpiło to „w myśl prawa wzbraniającego żydom używania imion chrześcijańskich”. Pozwól, szan. redaktorze, objaśnienie to uzupełnić następującą uwagą. Postanowieniem rady państwa z d. 23-go kwietnia r. b. wzbronione zostało żydom zmienianie imion zapisanych w metrykach ich urodzenia, o zakazie zaś używania przez żydów imion t. z. chrześcijańskich, ani w cytowanym przepisie prawa, ani w żadnym innym, mowy niema. Znaczna też liczba osób wyznania mojżeszowego najzupełniej prawnie używa tego rodzaju imion, o ile one nadane im zostały po urodzeniu i zapisane we właściwym brzmieniu do metryki urodzenia. Przy sposobności nie będzie zbędnym następująca jeszcze w tej materji uczynić uwagę. Mnóstwo imion biblijnych, etymologicznie hebrajskich czyli żydowskich, jest w powszechnem użyciu u chrześcijan, jak np. męskie: Adam, Daniel, Emanuel, Jakub, Józef, Michał, Szymon, oraz żeńskie: Elżbieta, Ewa, Izabela, Marja, Zuzanna. Również imiona, mające źródło swe w innych starożytnych lub nowożytnych językach, używane są od bardzo dawna przez żydów. Dość przytoczyć takie imiona, jak: Grojnm (Hieronim), Fajbusz (Febus), Todros (Teodoros), Czarna, Dobra, Perla (Margarita—Małgorzata), Rojza (Róża), Szprince (Esperanza), Szosia (Zosia—Zofia), Złata (Złota—Golda—Aurelia). Racz przyjąć, szan. redaktorze, wyrazy głębokiego szacunku. *J. Groszlik.*”

= Z zamieszczonego w *Warsz. Dniem.* sprawozdania o przebiegu epidemji cholery w gubernjach Królestwa Polskiego dowiadujemy się, że w Warszawie w d. 30-ym października do szpitala Dzieciątka Jezus przybyło 2¹/₂ chorych, aresztant z aresztu policyjnego i kobieta z Mokotowa, zmarło osób 3, pozostało chorych 10; w d. 31-ym z. m. do tegoż szpitala przybyło nowych chorych 3, a mianowicie 2 kobiety z Mokotowa i 1 mężczyzna z pod nr. 44 przy ulicy Czerniakowskiej, razem więc było chorych 13; w szpitalu żydowskim przez oba te dni był 1; do szpitala zapasowego w d. 30-ym z. m. przybyła 1 chora dziewczynka z domu izolacyjnego na Lesznie, zmarł 1 chory, a przez obadwa dni 30 i 31-ym z. m. było chorych dwóch. W Mokotowie w d. 26-ym z. m. zachorowało osób 7, zmarły 4, pozostało chorych 8, których odesłano do szpitalów warszawskich; we wsiach Zagroby i Wieliszewie przez d. 28-ym z. m. wyzdrowiało po 1 pozostałym chorym, we wsi Czerniakowie zachorowała i zmarła 1 osoba. W mieście Radzyminie w d. 26-ym z. m. zachorowało osób 2, wyzdrowiały 3, pozostało chorych 3.

= Komisje sanitarne skonfiskowały 1,120 funtów niedojrzałych owoców, 134 f. nieświeżego mięsa i 360 f. ryb zepsutych. Nadto zrewidowano 222 zakłady spożywcze i 20-tu właścicieli za nieświeżą prowizję i różne nieporządki pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Jak donosi *Gaz. polic.*, p. Franciszek Pietschman złożył na dom zarobkowy 50 rs., co razem z poprzednimi ofiarami stanowi sumę 4029 rs. 40 kop.

= Przez dwa dni ubiegłe pochowano na cmentarzach: brudzieńskim katolickim 12 mężczyzn, 12 kobiet i 32 dzieci; na żydowskim: 4 mężczyzn i 3 kobiety; na powązkowskim: 5 mężczyzn i 4 kobiety; na ewangelicko-angsburskim: 1 mężczyznę; na ewangelicko-reformowanym 1 kobietę; na warszawskim żydowskim 4 mężczyzn i 3 kobiety; na prawosławnym wolskim 6 mężczyzn i 2 kobiety. Ogółem pochowano 89 zwłok.

= Prokuratorja w Królestwie Polskiem, jak donoszą *Warsz. wiedz.*, ogłasza o następujących spadkach, wakujących po Karolu Winiewicz, zmarłym w 1879-ym r.; Eleonorze Chmielewskiej, zmarłej w 1885-ym r.; Mikołaju Sokolowie, zmarłym w 1879 r.; Karolinie Przedborskiej, zmarłej w 1891-ym r. i Kazimierzu Zielińskim, zmarłym w 1827-ym r. W razie niezgłoszenia się wylegitymowanych sukcesorów w ciągu 6-ciu miesięcy, rzeczne spadki przejdą na własność skarbu państwa.

= Zapowiedziany na wczoraj drugi odczyt p. Lichotańskiego, z powodu niedyspozycji prelegenta, nie przyszedł do skutku.

= Lekarzem przytulku dla rekonwalescentów wychodzących ze szpitali po zmarłym drze Izidorze Lewestamie został dr. Waldenberg.

= Znany w publicystyce pod pseudonimem Ceza-

rego Jellenty wychowaniec tutejszego uniwersytetu, p. Napoleon Hirszbard, po złożeniu przysięgi zaliczony został do grona adwokatów przysięgłych okręgu izby sądowej warszawskiej z miejscem zamieszkania w Warszawie.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: naczelnik okręgu warszawskiego poczt i telegrafów rz. r. st. Szegryński w objazd służbowy, prezes zjazdu sędziów pokoju 1-go okręgu gubernji kieleckiej rz. r. st. Wolkow do Kiele; naczelnik dyrekcji naukowej łomżyńskiej rz. r. st. Gawłowski do Łomży; przyjechali: koniuszy r. t. Kniażewicz z Petersburga i szambelan hr. Piotr Szuwałow z Kijowa i hr. Władysław Wielopolski z Sieradza.

= 2 teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze Wielkim „Otello” po raz 12-ty, jutro „Carmen” z udziałem Miry Hellerówny.

* Podobno w przyszłym tygodniu ukaże się po raz pierwszy w „Romen i Julji” Gounoda panna Biondelli, świeżo zaangażowana śpiewaczka.

* Dziś w teatrze Rozmaitości Sudermanna „Gniazdo rodzinne”, jutro komedia konkursowa „Nauczycielka”.

* Reżyserja dramatu i komedji zamyśla wznowić komedję 3-aktową Fredry „Mąż i żona”.

Wystawa i kostjomy mają być stylowe, w obsadzie zajdą zmiany.

* Wczorajsze czwarte przedstawienie „Flipoty” wypełniło całkiem widownię teatru Rozmaitości; kasa była zamknięta przed rozpoczęciem widowiska.

* Teatr Nowy daje dzisiaj „Ali-Babę” Lecocq’a z udziałem panny Czosnowskiej.

Jutro panna Czosnowska ukaże się raz jeszcze w „Pięknej Helenie” Offenbacha.

* Teatr Mały (przy ul. Daniłowiczowskiej), odświeżony i zaopatrzony w oświetlenie elektryczne, otwarty zostanie pojutrze, t. j. w sobotę.

Na otwarcie dana będzie pierwszy raz trzyaktowa operetka Delingera „Don Cezar”, która na scenach niemieckich wielkiem cieszyła się powodzeniem.

Drugie przedstawienie „Don Cezara” w teatrze Małym naznaczono na niedzielę.

W dniu tym dane będzie również widowisko w teatrze Nowym (przy ul. Królewskiej), złożone z czteroktowej krotchwili „Dwa dni szczęśliwe” i części wokalne, w której weźmie udział panna Czosnowska.

* Na wczorajszym przedstawieniu „Champignola mimo woli” teatr Nowy doszczętnie był zapelniony.

Wesoła ta farsa budziła nieustające wybuchy śmiechu.

Artystów przywoływano liczne razy.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 1,150, Rozmaitości 374, Nowym 472; na wystawach: skór w Muzeum przemysłu i rolnictwa 157, etnograficznej 13 i muzeum rzemieślniczego 43; wczoraj w teatrach: Wielkim 866, Rozmaitości 814 (komplet), Nowym 639; na wystawach: skór w Muzeum przemysłu i rolnictwa 557, etnograficznej 19, muzeum rzemieślniczego 95.

= Uroczystość kościelna.

Wczoraj parafia Wszystkich Świętych obchodziła 10-lecie poświęcenia swojego kościoła.

Na uroczystość tę przybył Jego Ekscelencja Arcybiskup ks. Wincenty Popiel.

Najdostojniejszego arcypasterza powitali w progach świątyni ks. proboszcz T. Matuszewski w otoczeniu miejscowego duchowieństwa o godzinie wpół do dziewiątej.

Następnie rozpoczęto mszę, podczas której Jego Ekscelencja wyświęcił subdiakona Adama Kucharzkiego na diakona.

Po ukończeniu mszy Najdostojniejszy Arcypasterz udzielił Sakramentu Bierzmowania około 300 dzieciom obojej płci.

Uroczystości zakończyły się około godz. 12-ej.

= Wypoczynek niedzielny.

W numerze wtorkowym podaliśmy nazwiska kupców, właścicieli sklepów kolonialnych i spożywczych, którzy pragną doprowadzić do skutku myśl wypoczynku niedzielnego przez zamykanie sklepów na kilka godzin.

W uzupełnieniu tej wiadomości godzi się nadmienić, że wszystkie sklepy, a jest ich obecnie osiem, Stowarzyszenia spożywczego „Merkury” w naszym mieście bywają w dni niedzielne i świąteczne otwarte tylko do godziny 10-ej zrana, poczem są zamykane na dzień cały.

Tym sposobem pracownicy rzeczonych sklepów mają dni świąteczne wolne od pracy, a obyczaj taki u „Merkurego” istnieje od lat wielu.

= W szpitalu obłąkanych.

W dniu wczorajszym, jako w dniu Wszystkich Świętych, zwyczajem dawnym w szpitalu św. Jana Bożego, w obecności rz. r. st. Styczakowskiego, kuratora tegoż szpitala, ubogim a spokojnym chorym,

k którzy w ciągu roku zajmowali się jakimikolwiek robotami, wypłacono pewne sumki pieniężne.

Wypłata ta, powtarzająca się corocznie, budzi nie małe zajęcie wśród chorych, gdyż fundusz ten obracany bywa na własne potrzeby chorych, według ich woli.

= Odczyty.

Znany turysta pieszy, nauczyciel prywatny, p. Henryk Romanowicz, przygotował trzy odczyty na temat sportu pieszego, który p. R. od lat blisko 10-tych z wielkiem zamiłowaniem uprawia.

Prelegent opowie o kilku większych wycieczkach po kraju i za granicą, w tym roku bowiem w ciągu czterech miesięcy zwiedził znaczną część Niemiec południowych i piechotą dotarł do Renu.

Pan Romanowicz dochód ze swych odczytów przeznaczą na cel filantropijny.

= Plantacje.

Komitet plantacyjny na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem dra Karola Jurkiewicza, wydał swoją opinię w następujących kwestiach, które wymagają decyzji magistratu.

Projekt p. Szaniora założenia skweru na placu Krasieńskich z małemi zmianami przyjęto.

Na placu Saskim, a mianowicie przed pałacem zaprojektowano urządzenie klombów.

Główny ogrodnik p. Szanior zaproponował, aby w cieplarniach miejskich hodowano na większą skalę kaktusy, potrzebne do ozdoby kwiatników.

Wniosek ten komitet przyjął przychylnie.

Ponieważ wiele drzewek, zasadzonych w r. z. na ulicach uschło, przeto postanowiono sadzić nowe z wiosną r. p., a ziemię zawczasu uprawić odpowiedniemi kompostami.

Wskutek odczyty zarządu ementarza brudzieńskiego zgodzono się na wydanie 300 sztuk drzewek, lecz komitet radzi sadzić na ementarzu olchy i brzozy, jako najodpowiedniejsze dla gruntu piaszczystego.

= U techników.

Przewodniczący sekcji technicznej inżynier, p. Wojciechowski, poświęcił bardzo ważnej sprawie, bo średniemu wykształceniu technicznemu, pierwszą część onegdajszego posiedzenia.

Przedmiot swój traktował pan W., opierając się tylko na szkołach francuskich w Châlons, Angers i Aix.

Kilka szczegółów z bardzo zajmującej pogadanki o średnich szkołach technicznych we Francji przytaczamy:

Każdy z wyżej wspomnianych zakładów posiada około 100 uczniów, w wieku od 15-tu do 17-tu lat; egzamin wstępny jest łatwy, żądane są wiadomości z arytmetyki i początki algebry, kandydat obowiązany również wykonać jakąś „sztukę” bądź z drzewa lub żelaza, dla stwierdzenia zmysłu praktycznego w tym kierunku.

W zakładzie uczeń pracuje 9¹/₂ godzin dziennie, z nich poświęcone są zajęciom teoretycznym 1¹/₂, rysunkom 2, pracy warsztatowej 6, kurs jest trzyletni, i widać na pierwszy rzut oka, że główną wagę położono na pracę warsztatową.

Do r. 1884-go wiadomości teoretyczne opierały się na algebrze wyłącznie; obecnie włączono do programu wiadomości z rachunku różniczkowego i całkowego.

Rysunkom, tak geometrycznym, jak odręcznym poświęca się dużo starań, to też młodzież francuska, opuszczająca średnią szkołę techniczną, należy do pierwszorzędných rysowników.

Praca warsztatowa obejmuje trzy działy: pierwszy modelarnię i tokarnię; w tym dziale, gromadzącym najinteligentniejszych chłopców, bywa najmniej uczniów; w drugim: giserskim i kowalskim, bywa ilość średnia; w trzecim: ślusarskim i monterskim, największa gromadzi się ilość uczniów.

Gdy nauki teoretyczne i rysunki dziela młodzież na kursy, praca warsztatowa odbywa się razem dla wszystkich, a rozdział na grupy dozwala na wykonywanie prac łatwiejszych albo też mniej lub więcej złożonych, trudnych i samodzielnie wykonywanych.

W szkołach technicznych średnich przyjmowane bywają także obstalunku prywatne; jednakże przy przyjęciu obstalunku władza szkolna ma przede wszystkim na względzie korzyść naukową uczniów, nie zaś zysk materialny.

Szkoły francuskie mają charakter wojskowy, połączone są z internatem; w ostatnich dopiero latach zaczęto przyjmować eksternów, liczba ich jednak nie sięga 25%.

Średni uczeń, kończący zakład tego rodzaju, korzysta z ulg w służbie wojskowej, którą odbywa jako ochotnik jednoroczny.

Młodzież, dobrze przygotowana do zajęć praktycznych, znajduje łatwo korzystne miejsce w marynarce, do której kończący kurs wstępują jako mechanicy okrętowi, na kolejach znajduje zajęcie 1/5 część, reszta zaś bywa przez przemysłowców francuskich poszukiwana i odpowiednio wynagradzana.

Najlepsi uczniowie, pragnąc uzupełnić wykształcenie, wstępują do szkoły centralnej w Paryżu i tam do-

chodzą do znakomitego znaczenia, albowiem posiadają tę wyższość przed innymi towarzyszami, że łączą wykształcenie praktycznie z teorią.

Inżynier Wawrykiewicz zdał sprawę z pracy stacji doświadczalnej prof. Bielelubińskiego w Petersburgu. Zakład podobny przydałby się niewątpliwie w Warszawie, gdzie przemysł budowlany niejednokrotnie stosuje materiały, które nie wytrzymują krytyki.

W dalszym ciągu posiedzenia odczytany został list dra Tchórznickiego w sprawie projektu łaźni ludowej, a sekcja postanowiła zająć się tą sprawą i zadecydować o życzeniu, przygotowując potrzebny materiał.

Skrzynka zapytań dostarczyła bardzo ważnej kwestii budowlanej, pozostającej w związku z zawaleniem się całej klatki schodowej w czerwcu r. b. w jednym z nowobudowanych domów przy ulicy Wilczej.

Budowniczy Rogojski postawił w tej materji wniosek bardzo konkretny, a mianowicie:

- 1) jakiej szerokości mogą być dozwolone schody wolnowiszczące?
- 2) jak głęboko powinien być obsadzony każdy stopień?
- 3) jaką przyjąć wytrzymałość dla kamienia szklawieckiego?
- 4) wyjaśnić sposoby obliczania schodów wolnowiszczących.

Ożywiona bardzo dyskusja w tym przedmiocie da prawdopodobnie sposobność do wyjaśnienia sprawy na jednym z następnych posiedzeń.

= Pobór wojskowy.

Onegdaj w barakach rekrutkich na Pradze losowali popisowi z cyrkulów: powązkowskiego, sobornego, mostowskiego, praskiego i łażenkowski, dziś zaś losują popisowi z cyrkulów: bieleńskiego, nowoswiatowego i jerozolimskiego.

Na tem losowanie w ogóle zostaje ukończone.

Dzień jutrzejszy upłynie komisji poborowej na porządkowaniu danych, wynikłych z losowania i przygotowaniu się do superrewizji, która się rozpocznie pojutrze, w sobotę, od godziny 8-jej rano.

W dniu 1-ym oględzinom lekarskim poddani będą popisowi z cyrkulów zamkowego i sobornego, zamieszczeni w spisach dodatkowych, podlegający służbie wojskowej bez losowania, i ci wszyscy, którzy otrzymali odroczenie do poboru tegorocznego.

= Loteria podwórzowa.

Nieraz *Kurjer* wzmiankował o wyzysku, jakiego dopuszczają się różne indywidua, obchodzące podwórza domów z loterią, na którą się łapią przeważnie ludzie ubodzy, żądni wygrania za kilka groszy jakiego drogowego fantu.

Procederzyści bowiem, pokazując zegarki i w ogóle rzeczy kosztowniejsze, sprzedają bilety po 5 do 15 kop., zapewniając solennie, iż w liczbie fantów są przedmioty wartości kilkunastu rubli.

Tymczasem uboga służąca lub chłopak z terminu, nabywszy kilka, a nawet nieraz i kilkanaście biletów, wygrywa najczęściej kawałek najlichszego gatunku mydła, świstawkę, naśladującą głos słowika, lub maszynkę do... otwierania puszek z sardynkami.

Jedno i drugie bardzo im potrzebne...

Otóż procederzysta taki, niejaki Moszek Złotowski, stanął świeżo przed kratkami sędziego pokoju w charakterze oskarżonego z artykułu 46-go ustawy o karach za urządzenie loterii, a nie mogąc się wytłumaczyć z zarzucanego mu czynu karygodnego, wobec licznych zeznań świadków, skazany został na pięć dni aresztu policyjnego, bez zamiany na grzywny.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym w wagonie tramwajowym między ul. Dziką a placem Zamkowym okradziono jednocześnie trzy osoby; dwóm paniom: Bronisławie Kojzewskiej i Teodorze Brunowej wyciągnięto portmonetki, zawierające po kilkanaście rubli, a p. Hipolitowi Jastrzębskiemu srebrną papierosnicę. — Przy ul. Dzielnej pod № 33-im skradziono białinę ze strychu wartości około 200 rs. — Pod № 5-ym przy ul. Twardziej, z mieszkania Jana Dobrosickiego, skradziono różne przedmioty na sumę 150 rs.

= Przywłaszczenie.

Niedawno wzmiankowaliśmy o przywłaszczeniu, jakiego dopuścił się chwilowo w naszym mieście zamieszkały Aron Goldkorn.

Otrzymałszy od swego pracodawcy kilkanaście podpisanych przezeń kwitów, w celu zainkasowania od różnych drobnych kupców sumy 187 rs., G. doskonale się z tej czynności wywiązał, t. j. zainkasował wszystkie pieniądze.

Lecz, zamiast pieniądze oddać właścicielowi, G. uważał za pożyteczniejsze zatrzymać je przy sobie.

Przytłapani, pociągnięty został do odpowiedzialności karnej i skazany na miesiąc więzienia.

= Przy pracy.

W fabryce Lilpopy i Rana pod № 2-im przy ul. Smolnej przechylała się część ciężkiej maszyny i przyniosła ślusarza, Władysława Ryta.

Wydobyto go ze złamaną lewą nogą i odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na ul. Okopowej Tomasz Brykner, kolonista z gminy Jabłonna, poprawiając uprzęż na koniu, został kopnięty przedniemi kopytami.

Brykner, oprócz bolesnego obrażenia piersi, uległ złamaniu lewej ręki.

= Nieostrożna jazda.

Wczorajszego wieczora na ul. Chmielnej, wprost domu pod № 49-ym, dorozkarcz M. 968, Ferdynand Wolkowski, przejechał 8-letniego Wincentego Dymińskiego, zamieszkałego przy rodzicach pod № 31-ym przy ul. Wielkiej.

Chłopiec zranił się ciężko w głowę i ma uszkodzoną klatkę piersiową.

Odwiezionemu do szpitala Dzieciątka Jezus grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Zaginięci.

Dnia wczorajszego w ścisiku na cmentarzu brudzieńskim zaginęło dwoje dzieci: z Brudna Jan Wypych, liczący lat 5, i z Nowej Pragi 7-letni Czesław Zalewski.

Poszukiwania zarządzone.

= Eksplozja antalka.

Wczorajszego wieczora w browarze Haberbusza i Schillego pod № 59-ym przy ul. Krochmalnej, zdarzył się szczególny wypadek.

Oto przy wypompowywaniu piwa z dużego antalka, skutkiem silnego naporu powietrza, beczka eksplodowała.

Wyrzucone z wielką siłą dno uderzyło w twarz robotnika, Piotra Zimocha.

Robotnik został straszliwie pokaleczony.

Po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono go nieprzytomnego do szpitala ewangelickiego.

Życiu Zimocha grozi niebezpieczeństwo.

= Usiłowanie samobójstwa.

Mieszkaniec domu pod № 26-ym przy ul. Nowy Świat w dniu wczorajszym, około godz. 9-jej zrana, usłyszał huk wystrzału rewolwerowego.

Huk ten pochodził z mieszkania w oficynie, zajmowanego przez urzędnika wydziału technicznego kolei nadwiślańskiej, p. Wincentego Korabiewskiego.

Zaalarmowany stróż domu, zawezwawszy najbliższego stojkowego, pospieszył do drzwi, które były zamknięte.

Po ich otwarciu znaleziono K. leżącego na łóżku z rewolwerem w dłoni.

Kula, wymierzona w piersi, jak stwierdzili lekarze, nadwreżyła okolice serca, wobec tego stan młodzieńca jest nader groźny.

Odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus, K. walczy pomiędzy życiem a śmiercią.

Za powód rozpaczliwego kroku wtajemniczeni podają miłość bez wzajemności, a nadto niepomysłny stan finansowy.

Na Czystem, dotknięta obłędem Wincentyna Janowska otrula się fosforem.

Po udzieleniu doraźnej pomocy, Janowską odwieziono do szpitala wolskiego.

Tam wczoraj zmarła.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 1-ym b. m. pisze:

„Skutkiem bankructwa komisjonera, Mameloka, niektóre firmy tutejsze poniosły znaczne straty.

Do takich należy firma Z. J., której M., pozostał winien około 30,000 rs., oraz p. M., przemysłowiec częstochowski, zarwany na sumę przeszło rs. 50,000.

Najdotkliwsze jednak straty poniosła firma łódzka N. K., której bankrut był głównym pośrednikiem w sprzedaży towarów.

Mamelok po urządzeniu plaży zbiegł za granicę.

Wskutek starań p. M. z Częstochowy za zbiegiem wysłano listy gończe.

Zawieszenie wypłat przez Izraela Rosenblatta, bawiącego obecnie w Meranie, wywołało krach dwóch tutejszych firm pomniejszych.

Rosenblatt reguluje już swoje interesy i podobno ofiarowuje wierzycielom 60%.

W tych dniach firma farbiarska B. K. zawiesiła wypłaty, pasywa jej obliczają na 18,000 rs.

W niedalekiej przyszłości spodziewane są liczne upadłości wśród kupców i przemysłowców, którzy prowadzą interes na spekulację; to też pozostający z nimi w stosunkach handlowych dokładają wszelkich starań, ażeby wycofać swoje należności z jak najmniejszą stratą.

Zaduszkom pogoda nie sprzyjała, deszcz padał od południa do późnej nocy, mimo to cmentarze obłożone były przez tłumy łódzian, biorących udział w uroczystościach święta umarłych.

+ Echa ryskie.

Korespondent nasz pisze pod d. 25-ym października:

„Opera kompozytora duńskiego, p. Euna „Czarodziejka” (*die Hese*), miała powodzenie w teatrze naszym.

Muzyka ładna i pełna melodji, nie grzeszy oryginalnością; dekoracje i kostjumy gustowne.

Możnaby zarzucić to, że słyszymy często znajome nam motywy i całość nosi charakter, jakby kompilacji z rozmaitych oper.

Panie Müller-Lichtenegg i Nolden świetnie się wywiązały z trudnych ról, również tenor p. Dworski.

Dotychczas u nas o cholerze nie słychać, chociaż w Jurjewie, jego okolicach i w Stecinie pojawił się ten gość nieproszony.

Wszelkie środki ostrożności w mieście przedsięwzięte.

W dzień Zaduszny.

Smutny wieczór listopada, w chłodny całun mgły spowity, z fali niebios ochmurnionej na posępną ziemię

spadł, jedna tylko gwiazdka błada nad drzew nagich weszła szczyty, zadumany i stęskniony w łzach bolesnych drzemie świat.

Na cmentarzu lampki płoną, siejąc blaski nikle, drżące; pośród mogił oświetlonych sposepniwały błazi tłum. W łzach tysiące oczu toną, w bólach rwie się dusz tysiące, do człowieczych serc stęsknionych lecia roje czarnych dum.

Przed Powązek bramą czarną stanął pański pojazd lśniący, modrem okiem zaświeciła naznaczona bólem twarz. I z karety w dal cmentarną biegła postać, niby drżący anioł grobów, — gdzie mogiła dwóm wierzbom dana w straż.

I do czarnej grobu ziemi przytulila drżące łono, ona — kwiatek wypieszczony, egzotyczny chwiejny krzew; i opłotła dłońmi swemi tę mogiłę opuszczoną, i rozpaczy jęk szalony wśród bezlistnych zabrzmiął drzew.

I wołała nieprzytomnie, łamiąc dłonie swoje białe: „wiecznież w smutku, bólu, mece, będą płynąć moje dni? Powróć, powróć, luby do mnie! Mamże cierpieć życie całe? Ucałować daj mi ręce, przebac, drogi, przebac mi!”

Ale zmarłych nikt nie zbudzi, dni ich przeszły, jako fale, i dziś cicho oni drzemają, od życiowych wolni burz. Cóż im dzisiaj skargi ludzi? Cóż im smutki, próśby, żale? W czarnej trumnie tam pod ziemią wieczny, wieczny pokój już...

Na mogile cisza głucha, tylko w ciężkie mgły osnute szumią cicho drzew szkielety, o młodości rojąc swej. A wiatr chłodny do jej ucha jakieś słowa śle zatrute, które palą pierś kobiety, krwawią tęskne serce jej.

„Próżno, próżno dzisiaj szlochać, przywoływać znikłe wezorał próżno losów kłac zawilość! nie powrócą dawne dni... Trzeba było wtedy kochać, kiedy kochać była pora, kiedy błagał o twą miłość ten, co cię teraz śpi...”

I po chwili znów mogiła stoi sama w mrokach mglistych; ucichł łzami głos wezbrany, co w niebieski płynął szlak. Piękna pani powróciła do salonów swych złocistych, gdzie mąż czeka niekochany, gdzie tak smutno, pusto tak...

Or-ot.

Powązki.

Pomimo deszczu, około 50,000 osób podążyło wczoraj na Powązki, a z górą 30,000 na Brudno.

Sto wagonów tramwajowych znajdowało się w ciągłym obłożeniu i chociaż kursy odbywały się bez przerwy, potrzeba było wobec natłoku publiczności dość długo oczekiwać kolei.

Z nastąpieniem zmroku cmentarze zajaśniały światłem.

*

Z obowiązku kronikarskiego wypada nam zaznaczyć kilka wypadków nieuniknionych tam, gdzie jest tłumne zebranie.

Z wagonu tramwajowego wypadł 14-letni Bronisław Kuczyński i złamał rękę.

Na rogu Nizkiej i Dzikiej tramwaj nr. 63 najechał na Michalinę Lisińską.

Dostawszy się pod konia, Lisińska poniosła dotkliwe obrażenia i złamała prawą rękę.

Odwieziono ją, po udzieleniu doraźnej pomocy, do szpitala starozakonnych.

Przy grobie Dąbkowskich na Brudnie 17-letnia Katarzyna Winnicka przez własną nieostrożność zapaliła na sobie od lampki suknię.

Pomimo że ogień niezwłocznie stłumiono, Winnicka została nader boleśnie poparzona.

Wprowadzanie dzieci w tłok zawsze powoduje wypadki zabłąkań.

I wczoraj na Powązkach zginęło dwoje dzieci: 8-letnia Karolina Mentysówna i 5-letni Wojciech Drewnowski.

Mentysównę dopiero dziś rano odszukano w osadzie Powązek, a Drewnowskiego poszukują.

Dziś niebo zachmurzone.

Na Brudnie.

Droga od Ostatniego Grosza na Nowej Pradze do samego cmentarza na Brudnie była wczoraj zatłoczona zarówno ludem pieszym, jak wszelkiego rodzaju wehikulami, począwszy od karek aż do wozów towarowych, naprędcie przedzierzgniętych w omnibusy.

Stację ostatnich urządzono na Pradze w pobliżu kościoła, chociaż z lokomocji wobec nadzwyczajnego natłoku korzystać mogli tylko wybrańcy.

Niedogodności z braku taryfy urzędowej dają się też uczuwać; pomimo nieustannej interwencji władzy porządku, przedsiębiorcy stawiali wymagania wprost fantazyjne, za miejsce bowiem w starym omnibusie pobierano po 10, 15, 20, a nawet 25 kop.

Liczba żebraków, zgromadzonych przy drodze na placu u wrót oraz w obrębie samego cmentarza, była uderzającą.

Już nie dziesiątki, lecz setki dziadów, bab i okaleczonych dzieci przemawiało rozmaitemi głosami do serca i kieszeni publiczności.

Charakterystycznym był zwłaszcza ścisły szereg żebraków pięci obojga, ustawiony zgodnym łańcuchem od drogi do bramy cmentarza; zadaliśmy sobie trud porachowania ich i osiągnęliśmy cyfrę 57.

Szeroki pas przestrzeni, dzielącej mur cmentarny w całej jego długości od szosy, zajęły stragany z wieńcami, krzyżami, kwiatami, lampkami, świecami, a nawet... herbatą (po kop. 1½ za szklanekę, wraz z cukrem) i wędlinami.

Praca jednak około iluminacji zwłaszcza spełzała na niczem wobec silnych podmuchów wiatru, który najwytrwalsze usiłowania unicestwiał. Do jakiej zacieci dochodzili niektórzy, byle wzniecić i utrzymać światło na mogiłach, dość powiedzieć, iż jedna tylko osoba, pragnąca zapalić kilkanaście świec, spotrzebowała na to 3, wyraźnie trzy pełne pudełka zapalek... bez rezultatu.

Wkrótce później rzesisty deszcz zastąpił silne poduchy, przyczyniając się do ostatecznego zniechęcenia wielu, pragnących w wigilję święta umarłych złożyć mogiłam daninę, religiją i obyczajem uświęconą.

O godzinie 6-tej wieczorem jaśniało wprawdzie kilkakaset mogił jarzącym światłem, na cmentarzu jednak pozostała garstka zaledwie z tych tłumów, jakie w pomysłnych warunkach atmosferycznych pozostałoby na nim powinna.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-iej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania rolnictwa handlu i przemysłu w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak.-Przedm. № 66), odbędzie się posiedzenie członków sekcji czwartej drobnego przemysłu i rzemiosł.

— D. 3-go listopada, o godzinie 1-iej po południu, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Hożej pod № 70-ym, odbędzie się posiedzenie miesięczne pań protektorek Towarzystwa opieki nad ubogimi matkami i ich dziećmi.

— Od d. 2—20-go listopada włącznie przyjmowane będą w dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w dyrekcjach szczegółowych i w innych wymienionych w ogłoszeniach miejscach listy zastawne 5-procentowe lub specyfikacje numerów tychże listów, celem zamiany na listy 4½-procentowe.

— D. 3-go listopada zawieszono będą czynności komisji poborowej; d. 4-go t. m., o godz. 9-iej zrana, w byłych barakach rekrutkich na Pradze, zacznie się superrewizja i oględziny popisowych, zapisanych do dodatkowych list A, podlegających służbie wojskowej bez losowania, i B, korzystających z ulg do obecnego powołania z cyrkulów policyjnych według poprzedniego podziału miasta.

— D. 3-go listopada, o godzinie 5½, po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron.

— D. 3-go listopada, o godzinie 6-iej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków rady opiekuńczej ochrony XXXII-iej z Nowej Pragi.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Szanowny panie redaktorze!

W nrze 301-ym *Kurjera Warszawskiego* pomieszczona została wzmianka o pogrzebie ś. p. Kornelego Romockiego. We wzmiance tej pominięto fakt, iż z włościanami czochyńskimi przybyła równocześnie, między innymi, i delegacja osady Lutomiarskiej dla złożenia u zwłok zmarłego wieńca „od chrześcijan i starozakonnych”.

Dla ścisłości prosimy Cię, sz. Panie Redaktorze, o łaskawe zamieszczenie w najbliższym numerze *Kurjera* powyższych słów, które rodzina ś. p. Kornelego Romockiego, wdzięczna zarówno włościanom czochyńskim, jak i mieszkającym osady Lutomiarskiej za uczczenie pamięci zmarłego, czuje się obowiązana podać do wiadomości.

Przyjm, sz. Redaktorze, zapewnienie naszego rzetelnego szacunku.

Romoccy.

Warszawa, d. 2-go listopada r. 1893-go.

ZE ŚWIATA.

× Ze Lwowa donoszą nam d. 30-go z. m.: „Zwłoki Marji Felicji Czarkowskiej-Golejewskiej, zmarłej w Paryżu, przewiezione zostaną jutro do Lwowa. Uczyniła ona fundację z 300,000 złr. na stypendja dla rzemieślników, kształcących się w swych zawodach, oraz na subwencje dla takich, którzy chcą samodzielną rozpocząć zawód a nie mają do tego odpowiednich własnych funduszy. Innym instytucjom zapisała pół miliona złr. — W Harasymowie odbędzie się jutro pogrzeb Antoniego Kościuszki hr. Golejewskiego, członka b. stanów galicyjskich, posła na sejm krajowy i dyrektora Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Zmarł w 74-ym roku życia. — W Skale zmarł Artur hr. Gołuchowski, brat b. namiestnika galicyjskiego, w 83-im roku życia. W r. 1878-ym wybrany został we Lwowie do rady państwa, po kilku jednak miesiącach złożył mandat. — Na cholerę zachorowało w ostatnich trzech dniach w Galicji 12 osób, wyzdrowiało 18, a umarło 7

osób; pozostaje w leczeniu 24. — Wczoraj odbyło się w sali ratuszowej bardzo liczne zgromadzenie ludowe, na którym uchwalono rezolucję, przyjmującą na razie projekt rządowy co do reformy wyborczej, ale jako zapowiedź dalszego jej rozwoju.”

BANKI MYDLANE

Wyrodnem dzieckiem prawdy jest bezczelność.

Gdy miłość zniechęca, nazywamy ją przywiązaniem.

Ze wszystkich pokątnych doradców najniebezpieczniejszą jest sympatja.

Rękawiczkami lekkiego sumienia są skrupuły.

Życie, jak armata, jest dziurą, którą trzeba szlachetnym oblać metalem, aby było tem, czem być powinno.

Zadźwięczały hucnie dzwony

Na dzwony, na wysoki;

Nad cmentarzem, nad piaskistym,

Noży ciemnej padły mroki.

A wśród nocy światła setki

Wdzięczne serca zapaliły,

By jaśniały, jako gwiazdy

U grobowca, u mogiły.

Na kamieniach, krzyżach, urnach

Wieńców zwoje zawieszono;

Kto wspomnienie dał po sobie,

Ma mogiłę ukwieconą.

Smutek bardzo na cmentarzu

W dniu Zaduszny, w dniu żaroby,

Choć światłami błyszczą krzyże

I w zieleni toną groby.

Ale smutniej tam, daleko,

Na cmentarza biednych krańcu.

Tylko liście tu szaleją

Wraz z jesiennym wichrem w tańcu.

Nie zaniesie tu nikt lampek.

Na mogiły, na prostacki.

Tylko Matka-Ziemia rośnie

Wśród wieczornej mgły zapłacz...

Dla warszawskiego Towarz. dobroczynności.

S. złożył dzieło G. Cuviera „Historja rozwoju nauk przyrodniczych”, do spieniężenia więcej dającym.

Dla najuboższych.

Melanja Węgierska rs. 1.—Nieprzyjęte przez p. Romana Z. należne mu za dany mi bilet kop. 80. W...a M...a.

Na Instytut moralnej poprawy dzieci.

J. H. kop. 30.—S. S. kop. 20.

Na dom zarobkowy.

Na intencję aby być uwolnioną nadal od wszelkich stosunków z pannami S. M. i M. M., składam rs. 1. Marja G.

— Dla biednych uczniów potrzebne są książki następujące:

Ruska Chryzomatja, Poliwanowa, część II. Historja Rosji, Rowajskiego. Historja średniowieczna, Troczewskiego. Historja średniowieczna, Tasulewicz. Historja średniowieczna, Niezielonawo. Atlas do historji średniowiecznej, Dobrickowa. Historja powszechna, Zdanowicza. Gramatyka polska, Grubeckiego. Geometria, Dawidowa. Algebra, Dawidowa. Teoria, Bugajewa. Zadacznik, Wereszczagina. Polska Chryzomatja, Dubrowskiego, część I i II. Katechizm ks. Stojakowskiego, część wyższa. Obrzędy, ks. Rakowskiego. Liturgia, ks. Kowalewskiego. Zadacznik, Malinina i Burenina. Niemiecka książka, Nedlera. Historja russkiej literatury, Porfiriowa. Hist. russkiej liter., Polewowa. Metoda niemiecka, Plato-Reusnera. Russka Chryzomatja, Gałachowa. Syntaksys niemiecki, Jesze. Syntaksys francuzki, „Kapitan-skaja doczka”, Puszkina.

Nekrologja.



ś. p.

Idalja Dowgiałłowa,

córka ś. p. Przemysława i Teresy z ks. Sapiehów, Potockich,

ur. dnia 26 lutego 1832 r. w Tomaszpolu w gub. podolskiej, po długiej i uciążliwej chorobie zasnuła w Bogu dnia 11 (23) z. m. 1893 r. w Siesi-kach gub. zach., w wieku lat 61, w ciągu których wzorową była córka, żona, matką i chrześcianką umiejacą znosić z prawdziwą pokorą i bez najmniejszej skargi, ciężkie nieraz krzyże życia swego.

Niezachwianej wiary, kochała ona Boga i bliżnich, którym całe życie była oddana, nie myśląc nigdy o sobie. Wielka to była dusza! Świeć nad nią Panie.

4788

+ Dnia 4-go listopada, w sobotę, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) odbywać się będzie, o godzinie 10 i pół zrana nabożeństwo żałobne za spókoj duszy

ś. p. Karoliny Zeidler,

oraz członków jej rodziny tegoż samego imienia.

—4805



ś. r.

Romuald MILICER,

emeryt, były naczelnik archiwum b. komisji oświecenia, 4808

przeżywszy lat 75, zmarł dnia 1-go listopada 1893 roku. Pograżone w ciężkim smutku: dzieci i rodzeństwo zapraszają przyjaciół zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbędzie się mające w dniu 3 listopada (w piątek), w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie 11-iej przed połud., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 2-iej po poł., na cmentarz powązkowski.

ś. p. Edward Pawłowicz,

urzędnik Magistratu m. Warszawy.

przeżywszy lat 44, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 31-ym października 1893 r. W ciężkim smutku pozostała żona i dzieci, zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na nabożeństwo żałobne odbędzie się mające w dniu 3-im listopada r. b. w dolnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godz. 10-iej i pół zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła po skończonym nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —4806—

W sobotę, to jest d. 4-go b. m., w kościele św. Kazimierza (PP. Sakramentek) na Nowem Mieście, o godz. w pół do 10-iej zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze wszystkich zmarłych

członków duchownych i świeckich

arcybractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu i Instytucji Jemużniczej, na które senior, wszystkich członków tegoż arcybractwa uprzejmie zaprasza. —4811—

+ W sobotę, dnia 4-go listopada, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Karola Naimskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Bożej, o godzinie 9 i pół zrana, na które pozostała rodzina zaprasza życzliwych. —4809

Dnia 4-go listopada, o godzinie 10 i pół zrana, w kościele na Koszykach odbędzie się nabożeństwo żałobne i poświęcenie pomnika



ś. p.

TYTUSA CHAŁUBIŃSKIEGO,

doktora medycyny i profesora b. Szkoły Głównej i Uniwersytetu warszawskiego, przyjaciele i koledzy zapraszają na takowe pozostałą żonę, dzieci, wnuki i całą rodzinę. Władysława Wrześniowska. 4624

W piątek, to jest dnia 3-go listopada, o godzinie 10-iej i pół zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spókoj duszy



ś. p.

Aleksandra Zarzyckiego

na które pograżeni w głębokim smutku: żona i dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. —4802—

+ W dniu 3-im listopada, w piątek, o godzinie 10-iej zrana, w kościele katedralnym św. Jana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za zmarłych

artystów i artystki

Teatrów warszawskich.

+ W piątek, dnia 3-go listopada, o godzinie 10 i pół zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim), odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Wandy z Tyzlerów

Grodzkiej,

na które zaprasza się krewnych i życzliwych. —4790

+ Dnia 3-go listopada, o godzinie 10-iej zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo przed wielkim ołtarzem, za duszę

ś. p. Ignacego Banilowicza,

w kościele Wszystkich Świętych. —4800—

+ Za duszę ś. p. z Brzezińskich

KAROLINY MEJER,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 4-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie 10-iej zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach. —4795

+ W dniu 3-im listopada r. b., to jest w piątek, o godzinie 8-iej zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za duszę ś. p. hr. Franciszka Potockiego i Karoliny Rostworowskiej, a to z legatu przez niedy Karolinę Rostworowską uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1201—

+ Dnia 3-go listopada, jako w wigilję imienin

ś. p. Karoliny z Zabłockich

OLSZOWSKIEJ,

odprawione będzie o godzinie 9-iej zrana żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża. —4816

† Za duszę ś. p. Katarzyny MIKE,

odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 3-go listopada, o godz. 9-ej rano, w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedm. — 4754

† Wszystkim, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

ś. p. Amelji Łaszewskiej,

z szczególności szanownemu duchowieństwu i panu Cieslewskiemu za odśpiewanie rzewnych melodyj, składa serdeczne „Bóg zapłać”. — 4812

Siostra.

† Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym

ś. p. Juljana Ratyńskiego,

składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać”

RODZINA.

4813

Układy celne.

Birż. wied. zamieszczają następującą notatkę.

Ruch towarowy ku granicy południowej i zachodniej zaczyna się w sposób widoczny powiększać. Na kolejach południowo-zachodnich, dzięki powiększonemu ruchowi zboża i cukru, daje się nawet uczuć brak wagonów. Na kolei łódzko-sewastopolskiej przebiega dziennie 500—600 wagonów. Dówoz do Odessy jest tak znaczny, że Towarzystwo kolei południowo-zachodnich wobec przepełnienia elewatoru zmuszone zostało wydzierżawić kilka wagonów do przechowania zboża. W tych czasach zapasy zboża doszły już w Odessie do 7 milionów pudów. Wywóz ziarna z portów południowych odbywa się również w sposób ożywiony, chociaż wywożone zboże idzie głównie na pokrycie dawnych kontraktów z nabywcami zagranicznymi. Ruch towarów zbożowych na granicy pruskiej odbywa się w rozmiarach większych, aniżeli we wrześniu. Tak np. w ciągu 25 pierwszych dni października przewieziono na kolei malborsko-mławskiej z granic państwa rosyjskiego 2,387 wagonów, gdy w ciągu całego września przewieziono ich tylko 979. W liczbie tych transportów jedną z najgłówniejszych roli odgrywają towary zbożowe, chociaż w ostatnich czasach zaczęły kursować również transporty spirytusu i cukru. Znaczny ruch wzdłuż granicy zachodniej odbywa się również i na kolei nadwiślańskiej, gdzie ilość transportów zbożowych znacznie wzrosła. Wreszcie wywóz zboża przez Grajewo i kolej wschodnio-pruską odbywa się bardzo pomyślnie pomimo wojny celnej.

Korespondent berliński *Now. wr.* w następujący sposób charakteryzuje nastrój publiczności berlińskiej wobec konferencji celnej:

„Zapowiadano sekret posiedzeń, lecz jednocześnie nie dowierzano mu. Sądono, że bądźco bądź prasa o postępach rokowań zawiadamiana będzie. Tymczasem dotychczas wśród wielu informacji nie można natrafić na fakty realne. „A to dopiero kamienie, ci panowie delegaci, żeby tak utrzymać tajemnicę!” — wzdycha publiczność. Pesymiści jednak twierdzą, że w całej tej sprawie niema nic dziwnego; przeciwnie, wszystko wyjaśnia się w sposób zupełnie prosty, a sekret zachowania sekretu polega na tem, iż właściwie niema co zdradzać. Na pięciu pierwszych posiedzeniach nie orzeczono nic ważniejszego. I rzeczywiście, niemiecy sami powiadają, że po pięciu posiedzeniach w plenium sprawę przeniesiono do komisji, zajmującej się kwestjami natury technicznej: omówieniem sprawy worków, *Identitätsnachweise*, świadectw o pochodzeniu, formalności celnych itd. Potem znów komisja oddaje swoje prace do roztrząsania w plenium. Teraz niemiecy zawiesili nawet rokowania na tydzień i naradzają się pomiędzy sobą bez udziału delegatów rosyjskich. Przez ten czas delegaci ruscy odpoczywają i nabierają sił do nowej walki przy powtórnym czytaniu, które zapewne pociągnie się znów długo. Rozumie się, że to wszystko wywołuje rozdrażnienie stron obydwóch, zarówno wśród rosyjskich, jak i niemieckich, jednakowo zainteresowanych w tem, aby rokowania doszły wreszcie do pomyślnego rezultatu.

Mosk. wied. otrzymują depeszę z Berlina, iż w d. 27-ym z. m. rozpoczęło się drugie czytanie propozycji obustronnych Rosji i Niemiec w kwestji układów celnych.

OSTATNIA POCZTA.

Przesilenie w Wiedniu.

Wiedeń d. 1-go. — Cesarz odjechał wczoraj wieczorem do Budapesztu. Zastrzegł on sobie wskazanie męża stanu, któremu powierzy utworzenie nowego gabinetu. Na czele rozmaitych kombinacji stoi wciąż jeszcze książę Alfred Windischgrätz, którego wszak-

że dotąd nie powołano z Czech, gdzie bawi. Wymieniają także nazwisko hr. Franciszka Thuna, namiestnika czeskiego, który wszakże również bawi dotąd w Czechach. Spodziewają się, że decyzje zapadną dopiero w przyszłym tygodniu. Powołany przez cesarza mąż stanu porozumie się z przewodzcami trzech stronnictw co do osobistości, które objąć mają oddzielne teki ministerjalne. Posłowie rozjechali się przeważnie do domów dla zwołania zgromadzeń wyborczych i zdania sprawy o położeniu. Hr. Badeniego powołano podobno do Wiednia.

Spór o Morskie Oko.

Lwów d. 31-go z. m. — Komisję mieszaną w sprawie sporu granicznego w Tatrach o Morskie Oko składać będą: ze strony Przedlitawji: delegaci wydziału galicyjskiego i namiestnictwa, delegat ministerjum spraw wewnętrznych w Wiedniu br. Erb; ze strony Zalitawji delegaci ministerjum spraw wewnętrznych w Budapeszcie i delegat nadżupanatu spiskiego. Obszary dworskie w Zakopanem i w Jaworzynie węgierskiej będą miały także po jednym zastępcy w komisji.

Lwów d. 31-go z. m. — Komisja graniczna o Morskie Oko obradować ma w Wiedniu, gdyby zaś okazała się tego potrzeba, komisja uda się następnie dla obejrzenia terenu nad Morskie Oko.

Wojna z maurami.

Madryt d. 1-go. — Jenerał Macias zgromadził w Melilli dopiero 8,000 żołnierzy. Konserwatyści skutkiem porażki jenerała Margallo przypuszczają szturm do rządu, celem obalenia gabinetu. Z Saragossy, Santander i Valladolid donoszą o manifestacjach patriotycznych. Książę Ferdynand Bourbon powrócił do Melilli.

Madryt d. 1-go. — Jenerał Macias przybył do Melilli z posiłkami 3,500 ludzi. Od soboty zrana walka toczy się znów bez przerwy. Maurowie za pomocą podkopów dotarli już na odległość 600 metrów do fortu zewnętrznego Camellos. Fort ten jest z trzech stron osaczony i odcięty. Okręty wojenne bombardują dniem i nocą pozycje nieprzyjaciela, który jest dotąd panem terenu. Rada ministrów uchwaliła zaprowadzić komunikację parowcową pomiędzy Malagą a Melillą.

Wielki projekt.

London d. 1-go. — Towarzystwo dla przesklepienia kanału La Manche wygotowało podanie do parlamentu o koncesję. Most kolejowy pomiędzy Doverem a Calais spocząć ma na 72 olbrzymich filarach. Plan wykonała spółka Schneider i Hersent. Kolosalne dzieło miało być w 6—7 latach być wykonanem. Koszty obliczają na 800 milionów fr.

Amnestja.

Paryż d. 1-go. — Tutejsza rada municypalna uchwaliła na wniosek radcy Cameau zażądać amnestji dla wszystkich przestępców prasowych, politycznych i robotniczych. Dla złagodzenia nędzy w departamentach strejkujących uchwalono 10,000 fr.

Egzekucja.

Lucerna d. 1-go. — Podpalacz i morderca Keller został wczoraj stracony. Prosił on wszystkich o przebaczenie i modlił się do ostatniej chwili w towarzystwie trzech księży. Egzekucja trwała pięć minut.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 1-go listopada. (T. Aj. p.) — Przez czas nieobecności ministra wojny, który odjechał za granicę na kurację, obowiązki jego będzie pełnił naczelnik sztabu głównego jenerał Obruczew.

Petersburg 1-go listopada. (Tel. Ajen. półn.) — W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie zjazdu naczelników okręgów komunikacji szosowych i wodnych, pod prezydencją ministra Krywoszeina, z udziałem wyższych urzędników ministerjum. Postanowiono zwinąć kolegialną organizację okręgów, oddzielić zarząd komunikacjami wodnymi od szosowych i zarząd wydziałem technicznym od wodnego. Zaprojektowano ograniczenie etatów.

Petersburg 1-go listopada. (Tel. Ajen. półn.) — Zamierzono otworzyć z funduszy skarbu osiem zakładów rektyfikacyjnych do sprzedaży spirytusu w czterech wschodnich guberniach.

† JAN MATEJKO.

Kraków 2-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Wczoraj o godz. 3-ej po południu zmarł Jan Matejko. Przyczyną choroby i śmierci było przekrwienie ściek.

(Wielki mistrz pędzla, który wczoraj zamknął powieki ku niepowetowanej stracie całej sztuki europejskiej, genialny twórca malarstwa naszego, urodził się w Krakowie w r. 1838-ym. Tam uczęszczał do gimnazjum św. Anny, które opuścił wszakże dla poświęcenia się wesołemu obudzonemu zamiłowaniu malarstwa, przechodząc do miejscowej szkoły sztuk pięknych; profesorowie szkoły, jak to bywa najczęściej, nie umieli odkryć w nim owych zdolności, które tkwiły w myślącym i czującym chłopcu; uznawali go za mierny talent o przyszłości bardzo wątpliwej. Po pierwszych pracach z doby młodości: „Wjazd Henryka Walezjusza do Krakowa”, „Jagiello modlący się pod Grünwaldem”, „Starowski z Gustawem Adolfem” i „Nadanie przywilejów Akademii krakowskiej”, otrzymał Matejko stypendjum do dalszego kształcenia się za granicą. W Monachjum, gdzie rok bawił, stworzył obraz „Otrucie Bony”, za który otrzymał medal brązowy. W r. 1859-ym powrócił do Krakowa. Następujące prace wykazywały coraz większe zalety pędzla, torującego sobie nowe szlaki na niwie malarstwa historycznego. Tu należą: „Pożar Krakowa”, „Jan Kochanowski nad zwłokami Urszulki” i pierwsze arcydzieło europejskiej już sławy, „Stańczyk”. W r. 1865-ym otrzymał wielki złoty medal w Paryżu za „Kazanie Skargi”. Odtąd rozpoczyna się szereg arcydzieł mistrza, znajdującego rychło uznanie w całej Europie; Francja ozdobiła go legją honorową. Oprócz wielkich płócien historycznych powszechnie znanych a w części i z wystaw warszawskich, których tytuły wymienić byłoby zbyt długim, wykonał Matejko cały szereg pomniejszych, zasługujących na przypomnienie, jak: „Wit Stwos”, „Kopernik”, „Śmierć Borkowicza” itd. Do najcenniejszych prac mistrza należą również portrety jego żony (z domu Giebułtowskiej), rektora Dietla, trojga dzieci mistrza i wiele innych. Matejko, stojąc przy wielkiej sztaludze, znajdował jeszcze czas wolny na rysunki i wydawnictwa, jak np. „Zbiór ubiorów historycznych”, które zebrano później w powszechnie znanym „Albumie Matejki”. W r. 1873-im mianowany został dyrektorem szkoły sztuk pięknych w Krakowie, gdzie pozostawił po sobie niespożyte ślady. Nie tutaj miejsce i chwila na charakterystykę geniuszu malarzkiego Matejki; to pewna, że uznano go w całej Europie za pierwszego malarza historycznego naszego czasu; przyp. red.)

Kraków 2-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Śmierć Matejki nastąpiła prawie nagle po silnym krwotoku. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w sobotę.

PROCES HANOWERSKI.

Hanower 2-go listopada. (Tel. p. Kur. W.) — Meyerinck, Abteq (?) i Faehrle skazani na cztery lat więzienia i pięcioletnią utratę praw. Inni oskarżeni skazani na krótsze kary więzienia i grzywny. Max Rosenberg uwolniony.

WYBORY PRUSKIE.

Berlin 2-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Wynik prawyborów do sejmiku pruskiego jest dosyć bezbarwny. Udział ludności był mierny. W przeważnej większości stronnictwa zatrzymają swoje okręgi dotychczasowe.

Poznań 1-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Dr. Józef Żychliński z Modliszewa nie przyjął kandydatury w okręgu wyborczym Gniezno-Witkowo. Komitet prowincjonalny wyborczy wraz z delegatami powiatów gnieźnieńskiego i witkowskiego wyznaczył zatem na kandydata Karola Sezanieckiego z Podarzewa, b. posła z okręgu Śrem-Środa-Wrześnie. Przy dzisiejszych prawyborach wybrano w Poznaniu 115 wolnomyślnych, 81 konserwatywnych i 68 polskich wyborców. Prawdopodobnie więc wybrany zostanie posłem z miasta Poznania kandydat wolnomyślnych, radzca miejski Jäckel.

DEKLARACJA RZĄDU.

Paryż 2-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Rada ministerjalna ma w sobotę obradować nad programem rządu, jaki ma być przedstawiony izbom. Rząd, nie czekając na wniesienie interpelacji z łona izby, sam wystąpi z deklaracją w sprawie polityki zewnętrznej.

Paryż 2-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Prasa zajmuje się żywo kwestją, czy gabinet Dupuy ma stanąć przed izbą w swoim składzie dotychczasowym, czy usunąć w pierw z gabinetu żywioly radykalne. Zmiany osób przed zebraniem się parlamentu nie są prawdopodobne.

UROCZYSTOŚCI FRANCUSKIE.

Paryż 2-go listopada. (T. Aj. półn.)—Z Hyères donoszą, że municypalność tutejsza odprowadziła ruskich marynarzy. Admiral Avellan powiedział, że doznał wszędzie we Francji serdecznego przyjęcia. Na pancerniku „Cesarz Mikołaj I-szy” podano śniadanie. Orkiestra wykonała marsyljanke. Eskadra udała się do Ajaccio.

Paryż 2-go. listopada. (Tel. Ajencji półn.)—Eskadra rumska w towarzystwie torpedowców francuskich przybyła we wtorek w południe do Ajaccio. Na okręcie admirałskim powiewała flaga francuska. Okręty przy odgłosie dzwonów wymieniały powitalne strzały z baterjami nadbrzeżnymi. Tłum stojący na brzegach witał eskadrę okrzykami „Niech żyje Rosja!”

BIL SHERMANA.

Waszyngton 2-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Izba reprezentantów przyjęła wczoraj 191 głosami przeciw 94 wniosek cofnięcia bilu Shermana, poczem prezydent Cleveland nowe prawo wykonał. (Ajencia półn.)

WOJNA KOLONJALNA.

Londyn 2-go listopada. (Tel. pr. K. War.)—Matabelesów zupełnie rozbito. Stolicę Lobenguli zajęto. Sam Lobengula zbiegł.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 2-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—Z Rio de Janeiro donoszą, że okręt powstańczy „Republica” zatopił okręt transportowy, który wioził 1,100 żołnierzy do Santos. Pięćset ludzi zginęło. Flota powstańcza ostrzeliwała wciąż Nictheroy i inne porty. Nictheroy bardzo już ucierpiało. Rio de Janeiro mało jeszcze uszkodzone. Ustanowiony w Desterro (stan Santa Catharina) rząd prowizoryczny organizuje armję lądową, która posiada już osiem dział i tysiąc karabinów Mausera. Admiral Mello rozporządza znacznymi funduszami. Przeczy on, jakoby miał zamiar przywrócenia cesarstwa. Żąda tylko, aby obecne rządy uznały go za stronę wojującą.

Nowy Jork 1-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Na rachunek rządu brazylijskiego zakupiono tu dziesięć okrętów. Ma być zakupiona większa jeszcze liczba.

WOJNA Z MAURAMI.

Madryt 2-go listopada. (Tel. Ajen. półn.)—Z Melilli telegrafują: Jeneral Ortega na czele licznej piechoty i kawalerji wyparł maurów z ich pozycji. Prosi on ministra wojny o zaprzestanie dalszych wysylek wojska aż do zbudowania nowych baraków.

Madryt 2-go listopada. (T. Aj. p.)—Z Melilli donoszą, że nowe posiłki przybyły. W d. 27-ym z. m. ranionych było tylko 90 hiszpanów. Walki wznowiły się we wtorek.

Madryt 2-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Jeneral Ortega zaprowiantował w poniedziałek główne forty Cabrerizas i Rostrogardo na dni dziesięć, odpierając maurów. Panuje tu z tego powodu żywa radość.

NOWY WYBUCH.

Pila 2-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Studia artystyczna poczęła znowu z wielką siłą wybuchać. Ludność przerażona.

SPISEK OBLĄKANYCH.

Nowy Jork 1-go listopada. (T. p. K. W.)—Uwięziono trzynastu oblakanych, którzy zamierzali dopuścić się mordów.

CHOLERA.

Lomża 2-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Epidemja cholery zupełnie tu wygasła. Przygotowane szpitale choleryczne zamknięto.

Lwów 2-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)—W ciągu 24-ch godzin zachorowało w Galicji na cholere osób 7, zmarli 3.

Rzym 2-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)—W Palermie zachorowało na cholere osób 9, zmarło 4.

Kiel 2-go listopada. (Tel. pryw. Kur. War.)—Znowu dziesięciu robotników przy kanale, łączącym

morze Niemieckie z Bałtykiem, zachorowało na cholere.

Budapeszt 2-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Powołano tu księcia Windischgracza, hr. Thuna, hr. Badeniego i hr. Franciszka Falkenhayna.

Berlin 2-go listopada. (Tel. Ajen. półn.)—Na obiedzie, wydanym przez kanclerza hr. Capriviego na cześć delegatów ruskich do zawarcia traktatu handlowego, obecni byli także delegaci niemieccy, poseł ruski hr. Szuwałow, sekretarz stanu spraw zewnętrznych rzeszy baron Marschall, ministrowie Bötticher i Berlepsch, sekretarz skarbu rzeszy hr. Posadowski i radzca tajny Hering.

Berlin 2-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Konserwatyści zamierzają zaraz po zebraniu się parlamentu wywołać rozprawy nad układami handlowymi, aby zmusić hr. Capriviego do wyjaśnienia swojej polityki handlowej.

Wipsk 2-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Uwięzieni w Kielu dwaj francuzi oskarżeni są o zdradę stanu i namawianie do niej.

Berlin 2-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)—Norddeutsche Allgemeine Ztg. pochwała na miejscu naczelnem akcję hiszpańską w Marokku.

Berlin 2-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)—Cesarz zamierza co rok spędzić pewien czas w swoim zamku alzackim Urville.

Berlin 2-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)—Norddeutsche allgemeine Ztg. donosi, że na listy frachtowe nałożony ma być stempel dziesięciofenigowy.

Berlin 2-go listopada. (Tel. Aj. półn.)—Podatek od giełdy będzie podwojony a od obrotów w zagranicznych banknotach potrójony.

Cetynja 2-go listopada. (T. pryw. K. W.)—Rząd tutejszy zażądał od W. Porty zadosyćuczynienia za ostatni napad albańczyków.

Paryż 2-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Jeneral Dodds maszeruje w trzech kolumnach przeciw królowi Behanzinowi, który zajął nowe oszacowane pozycje.

Rzym 2-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)—Hrabia Miraffiori, syn naturalny króla Wiktora Emanuela, skutkiem upadku z konia pokaleczył się niebezpiecznie i doznał silnego wstrząśnienia mózgu.

Belgrad 2-go listopada. (Tel. Ajen. półn.)—Zmarł tutaj były minister wojny i naczelnik akademji wojskowej, jen. Giuricz, który odebrał wychowanie w mikołajewskiej akademji sztabu jeneralnego.

Belgrad 2-go listopada. (Tel. pr. K. War.)—Pułkownik Gjiricz zmarł na paraliż serca w chwili, gdy doręczono mu awans na jenerała.

Bukareszt 2-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Groźące przesilenie ministerjalne zażegnano puryfikacją w personelu prefektów.

Berlin 2-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)—Ruble w gotówce 212 60 (wczoraj 212.70)

Ruble na dostawę 212 75 (wczoraj 212.50)

GIEŁDA.

Warszawa, 2-go listopada.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały kursy 212.50 i 212.75, co się równa kursom 47.05 i 47 bez kosztów, gdy Petersburg cenil Londyn po rs. 9.53 z terminem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty tanim kursem 47.10 (odpowiadającym kursowi 212.30 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i poniosło tę cenę dość szybko do 47.15 (t. j. 212.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop. i 10 kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano 10-dniową dostawę z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego po 47.20.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 47.10, 47.12½ i 47.15. Londyn krótki bez nabywców. Za Paryż krótki osiągnęto 38.05 i 38.07. Wiedeń krótki oddawano po 75.40 i 75.50.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.22½, za Londyn krótki 9.54, za Paryż krótki 38.15 i za Wiedeń krótki 75.60.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.— i po 95.—, względnie do wielkości odcinków. Pożyczki wschodnie w zaoferowaniu nominalnem po 101.25 II-iej em. i po 102.25

III-iej em. Zabrano kilkanaście listów premjowych szlacheckich po 193.50, przy chęci otrzymania po 194.—. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887 I-iej serji ceniono po 94.— i po 93.75 za trzy pozostałe serje.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 99.85 i po 98.65 listy 4½% zastawne ziemskie, a umieścić szczone kilka tysięcy 5% listów po 99.65 oraz kilkadziesiąt tys. 4½% listów po 98.40 i 98.45.

Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.— I-iej serji, po 100.75 II-iej s., po 100.50 III-iej s., oraz po 100.10 IV-iej, V-iej, VI-iej i VII-iej serji, a sprzedano kilka tys. najmłodszej serji po 99.85.

W żądaniu, bez nabywców, 5% listy zast. miasta Łodzi, bez względu na serje, po 99.—.

Ulokowano kilkadziesiąt akcji Towarzystwa połudn.-russkiego dniewprowskiego metalurgicznego po 950.—, 951, 952.— i 955.—, przy żądaniu po 960.— i kilkanaście akcji Banku handlowego w Łodzi po 423.50, przy zaoferowaniu po 425. Za akcje warszawskiego Banku dyskontowego chciano otrzymać po 370.—. Poszukiwano akcji Tow. fabr. cukru Hermanów po 385, przy żądaniu po 340.—. Sprzedano kilkanaście akcji Towar. zakładów przedz. bawełny, tkalni i blecharni w Zawierciu po 467 i 468, których można było dostać po 470.—.

Kupony celne w żądaniu po rs. 1.54.

Godzina 12-ta. Uspokojenie giełdy dla walut obcych mocniejsze, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100%, rs. 11.24 do 11.30 netto. Wiadro 78%, rs. 8.95 do rs. 9.—. 2% Dowozy i zaoferowania są liczne. Uspokojenie słabe. W. Q.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 2-go listopada.—W dniu dzisiejszym usposobienie targu w ogóle było mocne, przy dowozach średnich. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 800 korey, kupowano tylko psstrą po 5.30, 5.40 do 5.60, lepsze gatunki z powodu zbyt wygórowanych żądań ze strony posiadaczy towaru nabywane nie były. Zyto mocno, dostawy wynosiły 600 korey przeważnie wyborowego towaru, który chętnie nabywano, placąc po 3.90 do 4 rs. Owsa tylko 100 korey, wystawiono na sprzedaż, placono stosownie do gatunku po rs. 2 kop. 60 do 2.80.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 2-go listopada 1893 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
	2 wag.	2 wag.	3 wagonów
Zyta	2	—	—
Owsa	3	5	159
Maki żytniej	—	—	—
Maki pszennej	—	—	5
Kaszy jaglanej	7	14	48
Kaszy gryczanej	—	—	—
Ryżu	—	—	8
Pszenicy	—	6	44
Jęczmienia	7	5	118
Grochu	—	—	—
Gryki	—	—	2
Cebuli	—	—	—
Fasoli	—	—	1
Łoju	—	—	—
Makuchów	—	—	—
Maki kartoflanej	—	—	—
Kukurydzy	—	—	—
Soli	—	—	20
Rodzenków	—	—	1
Zelaza	—	—	—
Tłanu	—	—	—

Razem 19 wag. 32 wag. 409 wagonów.

Wełna. Na rynku warszawskim od pewnego czasu panuje cisza w handlu wełną, natomiast ruch na prowincji ożywił się cokolwiek. Zakupiono do Tomaszowa około 500 centnarów w Stopnicy z różnych dominjów i w różnorodnych gatunkach, po cenie około 75 talarów za centnar; w Pinczowie przeszło 300 centn., również z różnych dominjów, po cenie około 73 tal. za centnar. W Noworadomsku zakupił fabrykant tomaszowski około 200 centnarów w lepszych gatunkach po cenach około 77 tal. i około 68 tal. za centnar. Firma białostocka sprzedała fabrykantowi w Zgierzu około 800 pudów wełny cienkiej, po cenie około 83 tal. za centnar. W tych dniach przybyli na rynek warszawski kupcy z Białegostoku i traktują o kilkaset centnarów wełny z lubelskiego. Kupiec tomaszowski zakupił tutaj około 60 centn. wysokocienkiej wełny po 90 talarów. Na prowincji lepsze gatunki wełny zostały wyczerpane zupełnie; w rękach spekulantów znajduje się około 1,500 centn. gatunku średniego. Na rynku naszym natomiast zapasy wynoszą przeszło 3,000 centnarów, składających się po większej części z wełny cienkiej sukiennej, z dobrem myciem i urządzeniem, należącej przeważnie do kupców tutejszych. Tutejszy remanent wełny wynosi około 22,000 pudów, z czego należy stracić około połowy już sprzedanej; reszta wystawiona jest na sprzedaż.

Oleje i makuchy. Położenie rynku olejów jest bezzmiennie dobre, przy ruchu dość ożywionym. Na dostawę sprzedano znaczne partie oleju repakowego, a pomimo to popyt trwa dalej, co powinno być wskazówką, iż ruch będzie i nadal żwawym; placą po rs. 4.50 do rs. 4.60, względnie do marki i gatunku. Oleju linianego ceny są znacznie niższe na dostawę, po dochodzą do rs. 4.50; za towar gotowy żądają jeszcze rs. 5, co wobec minimalnych zapasów jest poniekąd usprawiedliwione. Olej słonecznikowy, którego obroty się znacznie ostatnimi laty u nas powiększyły, jeszcze ma cenę nie uciętą, gdyż dotychczas brak dokładnych wiadomości z Saratowa, głównego centrum dla sprzedaży tego oleju; to, co ze starych zapasów pozostaje tu na miejscu, sprzedają w detalu po rs. 7 i wyżej za pud. Sprzeczne są również wiadomości odnośnie do oleju konopnego i dla tego je tu nie powtarzamy. Z makuchami interes słabnie, ale przewidują, iż się później znowu ożywi.

Zelazo bardzo mocno, bo zmiany w ogólnym stanie handlu tym artykułem. Fabryki nie mają towaru rozporządzalnego.

"CORICIDE"
Amerykański plaster na odciski
(niezawodny sposób pozbycia się tyczek), poleca
skład materiałów aptecznych **Urbanowicza**
i **Różyckiego**, Krakowskie-Przedmieście nr 17,
wprost kościoła po-karmelickiego. 916r
Cena pudełka 35 kop.

J. DŹWIGALSKA

Długa 12.

właścicielka magazynu mód, poleca wielki wybór ka-
peluszy kopjowanych z modeli paryskich.

Ceny przystępne. 4548

Z. Beaurain-Kosmowska
lekarz-dentysta dyplomowany w genewskiej szk. dent.
Leczenie, plombowanie, zęby sztuczne. Krakowskie-
Przedmieście 5, m. 31. Od 10—5. 4748

— „Santal pure” kapsułki z najlepszego,
świeżo otrzymanego olejku santalowego poleca apte-
ka **L. Ziemińskiego**, magistra farmacji, Mar-
szałkowska nr 153. 1140r

GABINET DENTYSTYCZNY
Zofji Gutzman
przeniesiony Nowy-Swiat 9. 4749

— **Dr Stanisław Huzarski** powrócił.
Gęsia 7. 4716

Emma Rosenberg,
Adolf Toruńczyk

zareęczeni.
Berlin. 4803 Łódź.

— **Dr SKŁODOWSKI** powrócił, Mar-
szałkowska 107. 4629

JAKÓB PARNAS
właściciel zakładu optyczno-elektrotechnicznego p. f.
„Iris” wyjechał do **Paryża** po zakup **nowo-
ści**. 4814

MAMKA
młoda, ze świeżym pokarmem, potrzebna zaraz. Kra-
kowskie-Przedmieście nr 38, m. 11. 4807

— **Dr med. KAMIENIECKI** leczy
choroby rakowate (podług metody dra Szmidta z Pa-
ryża, któremu tysiące osób zawdzięcza swoje wyz-
drowienie za granicą i w kraju), chroniczne, wewnę-
trzne i zewnętrzne. Codziennie od 2—5 po południu.
Wileza 3, m. 10. 4789

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie o **Elemen-
tarzach P. v. Reussnera**. 4804

Parasole od najtańszych w wielkim wy-
borze, poleca
KUBALSKI,
Senatorska 12,
obok Ratusza. 1103r
Płaszcz gumowe angl. i Kalosze.

Najtańsze Obicia.

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH pod firmą:

J. FRANASZEK,

przysposobiła Obicia papierowe w wielkim wyborze, poczyni:

Obicia naturowe	od 10 k. za rulon.
Obicia salonowe, białe, glansowane	20 „ „
Obicia salonowe, ze złotem	25 „ „
Obicia salonowe, białe, glansowane, ze złotem	30 „ „
Obicia naśladowujące tkaniny	20 „ „

aż do wspaniałych, naśladowujących materje, złotem i srebrem
przerabiane, brokateli włoskich i skór korduańskich, które na
żądanie wykonywają się w kolorach podług materj meblowych.

452r Próby na żądanie udzielają się bezpłatnie.

Skład główny: Krakowskie-Przedmieście 15.



Pozwolone przez Moskiewski Urząd Lekarski

MYDŁO

PROWIZORA

A. M. OSTROUMOWA,

usuwa zupełnie owrzodzenia na głowie i zapo-
biega wypadaniu włosów.

Sprzedaje się po kop. 50 za kawałek we
wszystkich aptekach i magazynach aptecznych.
Skład dla Królestwa w aptece Mag. Farm.
W. Karpińskiego w Warszawie. Skład
dla Rosji: Moskwa, Ljalin Per. dom
własny. 1050r

!Proszę wystrzegać się podrabiania i naśladowań.

Kartofle Komorowskie.

Zamawiać można w Składzie Nasion Alfred
Grodzki, Senatorska 33 i na Złotej u rządy
domu Nr 22:—Amerykański Szampion i Imper-
jal, po rs. 1 kop. 30.—Łaciaki po rs. 1 kop.
60 za korzec.—Ceny później mogą być pod-
wyższone. 2124

NA RATY

Sprzedaz Sukna, Kortów i różnych to-
warów białych, oraz Piłta webo-
wego, Bielizny stołowej, Aksamitów,
Firank, Kolder, Wełn na suknie itp.
Warszawa, Twarda 15, m. 4.

Habergrütz

Do sprzedania Ogierzy i matki

dzieci po „Nakacie”, ze stadniny A. G.
Dyakowa.—Zgłaszać się proszę do pani Elż-
biety Adrianówny Dyakowej, wieś Krasówka,
Kirszański powiat, Tambowska gubernja.—
Listy proszę adresować na stację pocztową
Inżowin, tegoż powiatu Tambowskiej
gubernji. 2151

**Biblioteki, Czytelnie pry-
watne, zbiorowe, kolpor-
terje** urządzi i dostarcza książki
wszelkich wydawnictw krajowych
i zagranicznych, na warunkach ko-
rzystnych; przyjmuje **prenu-
meratę na wszystkie pi-
sma** periodyczne. Księgarnia
**Teodora Paprockiego i
S-ki**, Nowy-Swiat Nr 41, w War-
szawie. 1099r

Katalogi nowości bezpłatnie.

Dostać można we wszystkich znaczniejszych
księgarniach

Kartki z życia kobiety

przez 5r

ESTEJE.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkur-
sie „Kurjera Warszawskiego”, z 52 illu-
stracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—
Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2,20.
Skład główny w księgarni nakłado-
wej S. Lewentala, Nowy-Swiat Nr 41



Zegarki z najcenniejszych fabryk
Genewskich, Szkatułki grające,
Biżuterje złota, srebra i bi-
lantowa, Najtaniej u zegarmi-
strza

M. POZZI,

2102 Nowy-Swiat Nr 31 (róg Chmielnej).

MAGAZYN MÓD

Maison Mercère,

Poleca kapelusze jesienne i zimowe
od 2 rs. do najstrojniejszych.
Przyjmują się uczennice do nauki
strojów. Nowy-Swiat 20. 2117

Pakunek „Celluloid”

Powszechnie za najlepszy uznany
w arkuszach i krawcach, poleca
Fabryka „NATALIN” przy stacji Dr.
Zel. W.-W. Poraj. 825r

Interes korzystny !!!

Browar czynny, masywny, murowany, z
lodownią i lodem na miejscu, z wszelkimi
utensyljami i zapasami do wyrobu piwa ba-
warskiego, z powodu podstarzałego wieku
właściciela do sprzedania, sprzedaż na miej-
scu w antalkach około 24,000 wiader rocznie.
O warunkach dowiedzieć się można listo-
wnie lub na miejscu we wsi Łomżyca, jedna
i pół wiorsty od miasta gubernjalnego Łomży
u właściciela. 2154
= Browar egzystuje lat dwadzieścia =

Złoty Medal 1885 r.

KASSY

ogniotrwałe
Roberta Bohtego,
Nowy-Swiat Nr 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Euro-
pejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierw-
szorzędny.—Ceny niskie, znaczny wybór.—
Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpla-
tnie 1922

REPARACJE

Maszyn do szycia, Wyżmaczek, Ma-
szyn Pończosznich, Dzwonków ele-
ktrycznych i t. p., uskutecznia **Spe-
cjalny Zakład Mechaniczny**
G. Antoni, Świętokrz. 40. 1958

Z GWARANCJĄ.

HOTEL CONTINENTAL,

MOSKWA, Plac Teatralny, dom N. A. Żurawlewa.

Kuchnia russka i francuska.

OBIADY z 5 dań, rs. 1 kop. 25.

ŚNIADANIA

KOLACJE

Ceny umiarkowane.

Omnibusy i Powozy na wszy-
stkich dworcach.

Wina russkie z własnych winnic i zagraniczne.
Numery od rs. 1 i drożej.—Większe lokale do rs. 25 na dobę.
Miesięcznie wynajmującym mieszkanie czyni się znaczne ustępstwo.

Winda osobowa. 1100r

Skład Oryginalnych Singera Maszyn do szycia

OTRZYMAŁ I POLECA NOWO-KONSTRUOWANĄ

„Vibrating Shuttle” maszynę (z długim bujającym członkiem).

Najlepsza ze wszystkich do można nazwać ideałem maszyny da w najwyższym stopniu wszystkie do domowego użytku są władaniu, chodzi bez hałasu i daje

MARKA FABRYCZNA

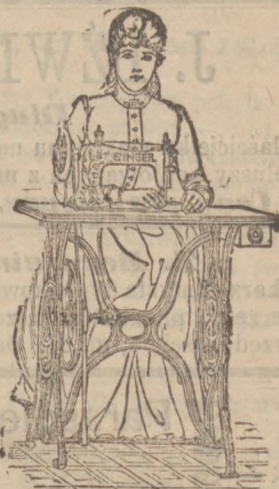
prawnie zastrzeżona przed naśladownictwem.



dzisiaj istniejących maszyn, która domowej (familijnej), gdyż posiadanie te właściwości i przymioty, niezbędne, a więc łatwa jest we się wielostronnie zastosować.

MARKA FABRYCZNA

prawnie zastrzeżona przed naśladownictwem.



UWAGA. Wszystkie przez tutejsze składy maszyn do szycia pod nazwą „SINGERA” polecane maszyny, są fabrykatem niemieckim, a nie pochodzą z fabryk „The Singer Manufacturing C^{ny}.” Kompanja Singer nie dostarcza ani jednej maszyny swojej fabrykacji handlarzom, lecz oddaje takowe Sz. Odbiorcom wyłącznie tylko za pośrednictwem własnych interesów, które posiada we wszystkich większych miastach świata, w Królestwie Polskiem zaś przez składy:

G. NEIDLINGERA, Warszawa, Wierzbowa 6.

ŁÓDŹ	KALISZ	KIELCE	RADOM	LUBLIN	ŁOMŹA	PŁOCK	SIEDLCE
Piotrkowska 22.	Warszawska 11.	Rynek.	Lubelska 109.	Krak.-Przedm. 176.	Rynek 216.	Tumska 56.	Warszawska 143.

2062

WYNAJEM FILTRÓW BÜHRINGA.

Filtry Bühringa, przykręcone do wodociągu w kuchniach, dostarczają w obfitości wodę czystą i zdrową. Zastosowane od wielu lat w miastach, jak: Londyn, Paryż, Petersburg, Berlin, Wrocław i innych, zaprowadzone zostały obecnie w Warszawie. Za opłatą roczną Rs. 6, abonent otrzymuje tytułem najmu filtr Bühringa, odnawiany i oczyszczany starannie.

Zamówienia na najem filtrów przyjmuje i cyrkularze rozsyła **gratis**.—Kantor **Złota 34.**

1890

Warszawskie Przedsiębiorstwo Filtrów BÜHRINGA.

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

pod firmą

JÓZEF BLAUSCHILD

RÓG GRANICZNEJ I ŻELAZNEJ BRAMY,

poleca wczoraj z Paryża otrzymane **Nowości Materiałów wełnianych** na suknie oraz wielki wybór towarów najlepszych fabryk zagranicznych i krajowych, a mianowicie:

Materiały jedwabne czarne i kolorowe.

Towary wełniane na suknie.

Konfekeja na pokrycia szub i futer.

Aksamity Ljońskie i krajowe.

Plusze jedwabne i wełniane we wszystkich kolorach.

Płótna Bielefeldzkie, Irlandzkie i Jarosławskie.

Bielizna stołowa zagraniczna najlep. fabryki.

Chustki płóciennie i batystowe.

Flanele francuskie piękne desenie i krajowe.

Chustki wełniane i Pledy.

Firanki i story w wielkim wyborze.

Ceny bardzo umiarkowane.

III 9r

Pośpieszna Prasa Drukarska.

Do sprzedania **nowa zupełnie pośpieszna prasa drukarska** zagraniczna, z kompletnymi przyborami, sprowadzona w tym roku z Frankenthalu, przydatna jest do działania nożnego za pomocą pedału, albo też przystosowaną być może do motoru parowego lub gazowego. — Każdodziennie z wyjątkiem świąt jest do obejrzenia, przy ulicy Wspólnej № 2, m. 8. 2169

KSIĘGARNIA

J. Curanowskiego,

Senatorska 32,

poleca następujące nowe książki:

Dr. Hertzberg. Ziemia (Wyd. pop. nauk.) kop. 20.

Powietrze kop. 20.

Hirschberg. Nowy środek leczniczy na choroby żołądka kop. 35.

Prof. Dr. Ribbing. Hygiena pici i jej moralne następstwa kop. 80.

Stanisław Krasnodebski, Krawiec Męzki,

Szpitalna Nr 3, 1-e piętro

powiększając znacznie swój zakład, zaopatrzył go w duży wybór i dobór najświeższych materiałów, tak krajowych jak i zagranicznych, z czem poleca się łaskawym względem Szanownej

Klijenteli.

2131

Szpitalna Nr 3, 1-e piętro,

OGŁOSZENIE.

Zarząd majątku rządowego Miedniewice, podaje do powszechnej wiadomości, że w kancelarii tegoż Zarządu w Miedniewicach, powiat Błoński, gub. Warszawska, d. 30 Listopada (12 Grudnia) 1893 r., o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się ustna licytacja na dzierżawę roczną dworskiej propinacji, to jest od 1 Stycznia v. s. do 31 Grudnia tegoż roku. — Licytacja rozpocznie się od rs. 503 kop. 20. — Warunki licytacyjne przejrzeć można od 9-ej rano do 3-ej po poł. w dni biurowe w kancelarii Kantoru Warszawskiego Banku Państwa i na miejscu w Zarządzie. 1118r



2160

TYMCZASOWE OGŁOSZENIE.

Wkrótce rozpocznie Szereg przedstawień

FRANCUZKI CYRK JEANA GODFROY.

Trupa składa się z pierwszorzędných artystów i artystek. — O dniu rozpoczęcia doniosą afisze.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego St. Luczyński, Askiej pod zarządem p. Clavel, Warecka 3. 33432

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrow, guwernantki, bony. Mazowiecka 11. Dąbrowska. 36555

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 36788

Bony francuzki, szwajcarki, potrzebne, 300 B—400 rs. Mazowiecka 11. Biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 37960

Była nauczycielka zakładu rękodzielniczego, udziela lekcji kroju sposobem ułatwionym, w domu u siebie, w zakładach naukowych i w domach prywatnych. Chłodna 46, m. 13. 36027

Buchalterji podwójnej i rachunkowości metodą uproszczoną wyucza ustnie lub listownie Leon Lewicki. Świętokrzyska 41. 37582

Cudzoziemiec życzy pobierać lekcje języka francuskiego, od nauczycielki znającej także języki: francuzki lub angielski. Zgłaszać się: hotel Europejski № 122/3. 37818

Do ucznia przygotowującego się do klasy IV-ej realnej, potrzebny towarzysz do wspólnej nauki. Wiadomość: ulica Nowowielka 5, m. 4. 37431

Francuz rodowity poszukuje lekcji. Wspólna 54A, m. 13, od 1—3-ej. 37304

Nauczyciel pedagog, Jacob Kazański ma honor zawiadomić swoich szanownych znajomych, że ma obecnie wolne godziny. Mokołowska 19. 37283

Obiadu za lekcje poszukuje nauczycielka. Włodzimierska 3, m. 6. 37507

Pragnę brać lekcje muzyki, z wykładem francuzkim, trzy razy na tydzień, za przystępną cenę. Mazowiecka 11, mieszk. 4, od 1-ej do 3-ej. 37819

Potrzeba dwóch doświadczonych nauczycieli: do francuzkiego i niemieckiego języka, dwa razy na tydzień po godzinie. Oferty z warunkami pod lit. „A. P.” przyjmuje Kurjer Warsz. 37884

Student uniwersytetu poszukuje lekcji lub korepetycji. Plac św. Aleksandra 13, mieszkania 15. 37906

Student, kończący wydział lekarski, poszukuje korepetycji. Żorawia 33, m. 11. 37598

Student filolog, ruski, poszukuje lekcji. Krochmalna 44—11. 37862

Student, b. filolog, poszukuje korepetycji, matematyka. Krucza 44, m. 15. 37811

Zakład freblowski Joanny Piastuszkiewicz, Marszałkowska 120. Oplata 3 ruble miesięcznie. 36632

Za 5 rs. miesięcznie udzielam lekcje muzyki, u siebie i na mieście. Żorawia 22, mieszkania 25. 37257

Zakład freblowski Ludwika Jaholkowskiej. Wspólna 40. 37962

Doniesienia osobiste.

Dla „Porto-bonheur” list na pocztę. 38059

Dla braku stosunków panna (izraelitka) młoda, przystojna, łagodnego usposobienia, wykształcona, muzykalna, gospodarna, dość posażna, życzyłaby w celu matrymonialnym poznać człowieka wykształconego, szlachetnego, przystojnego, z lepszym stanowiskiem, może być z Cesarstwa. Oferty wyczerpujące zechcą nadsyłać: poste-restante Warszawa dla „Porto-bonheur”, zawiadamiając w Kurjerze. 37553

Kawaler lat 25, katolik, łagodnego charakteru i (jak mówią) niebardzo brzydki, prowadzący od lat kilku interes handlowy w jednym z miast prowincjonalnych, przynoszący rocznie rs. 800 i prócz tego mający kilka tysięcy rubli gotówki, poszukuje za drogą w celu matrymonialnym pannę do lat 20, inteligentną, łagodnego charakteru, gospodarnej i skromnej, z posagiem od 2,000 rubli. Osoby traktujące rzecz serio, raczą przelać listy poste-restante Białystok dla A. M. D. 37572

Kawaler lat 28, blondyn, rolnik, z kapitałem kilkadziesiąt tysięcy rubli, życzy sobie poznać młodą dojrzałą towarzyszkę życia, pannę lat 18, brunetkę, przystojną, wesołą, z posagiem do 15 tysięcy rubli. Oferty pod signum „Cupi-do” poste-restante Osieczny. 37310

Kawaler lat 30, szatyn, rolnik, z kapitałem sześćdziesiąt tysięcy rubli, życzy sobie poznać młodą dojrzałą towarzyszkę życia, pannę lat 18, brunetkę, przystojną, wesołą, z posagiem do 15 tysięcy rubli. Oferty pod signum „Cupi-do” poste-restante Osieczny. 37310

Posady i prace

a) Poszukiwana.

Angielka z Londynu (gruntownie francuzki i włoski). 3 Miodowa, oficya 25. 34989

Agent-komwojażer w branży spirytualnej, żądny, który zapewni za podwojenie się odbiorców, poszukuje miejsca; łaskawe oferty pod: „Spirytualja” przyjmuje Kurjer. 37733.

Francuzka dyplomowana poszukuje lekcji. Ślińska 6, m. 13. 37966

Konwersatorka języka francuzkiego, z patentem, znająca gruntownie angielski i niemiecki poszukuje zajęcia. Podejmie się korespondencji handlowej, także tłumaczeń. Wspólna 25, 1, piętro, mieszkania 3, godz. 9—12 w poł. i 7—9 w. 38058

Nauczycielka z wyższym patentem poszukuje lekcji. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „L. M.” 37991

Nauczycielka z patentem, językami poszukuje lekcji, korepetycji. Krucza 19, m. 3, g. 2—5. 38017

Osoba w średnim wieku przyjmie zarząd domu lub opiekę nad dziećmi. Bracka 11, m. 6. 37096

Poszukuje nauczyciela wykładającego języki: polski, niemiecki i ruski, jako też rachunkowości i buchalterji. Oferty przyjmuje Kurjer „Nauczyciel.” 38087

Potrzebny jest korepetytor na wieś. Daniłowiczowska 8, m. 2, od 5 do 7-ej. 38052

Potrzebny nauczyciel prawosławny, do wykładu języka ruskiego, na 17 godzin tygodniowo, mający upoważnienie władzy. Ulica Biała, № domu 3, m. 1. 38056

Prowizor farmacji poszukuje zajęcia, gotów pracować w składzie aptecznym lub w innej branży. Krakowskie-Przedmieście 57, mieszkania 10. 38050

Przyjmuje rachunki do sprawdzania, sumowanie ksiąg, rejestrów. Wileza 64, mieszkania 1. 38046

Rządca energiczny, sumienny, poszukuje zarządu domu za mieszkanie. Kaucji 2,000 rs., długoletnie chlubne świadectwa. Oferty przyjmuje Kurjer „Sumienny.” 37063

Student poszukuje lekcji języka ruskiego. Chmielna 5, m. 60. 37935

Wykwalifikowana krawczyni, wieloletnia kierowniczka pracowni, poszukuje zajęcia całodziennego lub na godziny. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Pracownia”. 37748

Zdolny, młody człowiek, z porządnej rodziny, z trzyletnią praktyką kantorską, poszukuje posady. Oferty przyjmuje Kurjer „Bolesław”. 38054

b) Zaofiarowana.

A) Pomocnik adwokacki na dwie godziny po poł. 5—7-ej potrzebny do kancelarii adwokata przysięgłego Kurmana, Leszno 31, 5 do 7-ej. 37521

A) Bona niemka z dobrym akcentem, szczerą, kromem, dla dzieci potrzebna zaraz. Leszno 31, m. 24, 5 do 7-ej. 37521

Bona freblówka z niemieckim lub francuzkim potrzebna. Marszałkowska 151, m. 15. 37727

Bona izraelitka, freblówka, potrzebna zaraz na wyjazd do dwójki dzieci. Wiadomość: Wspólna № 20, u gospodarza domu. 37864

Bona izraelitka ze znajomością krawieczyzny potrzebna zaraz. Zgłaszać się: Twarda 24, m. 3. 37860

Chłopka lub praktykanta potrzeba do karmienia. Plekarska 5. 37829

Do krawatów potrzebne podręczne platne do sztuki i uczennice. Dobra 1—9. 37963

Młoda francuzka potrzebna na stała. Ulica Róż 6. 37530

Mężczyzna ładnie po rusku i bez omyłek piszący potrzebny. Wiadomość w kancelarii. Długa 52. 37532

Modele męskie i kobiece znajdują zajęcie u artystów malarzy. Wiadomość Marszałkowska 73 (pracownia) m. 5. 37756

Maszynista potrzebny do maszyny cylindrowej. Drukarnia E. Kędzińskiej, Miodowa 8. 38075

Panien maszynistek potrzeba do bielizny za dobrą wynagrodzeniem. Pensja od 14 do 26 rubli miesięcznie, a także potrzeba dziurkarek i dziewczynek do nauki. Ogrodowa 18, m. 20. 37444

Potrzebna bona freblówka do 5-letniego chłopczyka i 3-letniej dziewczynki. Wiadomość: Królewska 18, mieszkania 3, między 10—12-tą. 37989

Potrzebny jest zaraz na prowincję zdolny rysownik, młody, inteligentny, obznajmiony z rysunkiem technicznym i dobrze władający językiem ruskim, w roli pomocnika architekta. Blizsza wiadomość: Aleje Jerozolimskie 78—10, 1—4-ej. 37836

Potrzebne uczennice do krawatów. Plac św. Aleksandra 12—9. 37653

Potrzebna zdolna panienka do pracowni sukien do wykończania. Hoża 13, mieszkania 18. 37788

Potrzebne zaraz spódniczarki zdolne. Zielna 42, mieszk. 5. 37759

Potrzebny doktor na wieś, położoną niedaleko od Warszawy, za stałe wynagrodzenie i mieszkanie z opalem. Okolica ludna, najbliższy doktor o wiorst 12. Zgłaszać się: Warecka 9, mieszkania 1, pomiędzy godziną 9—10-tą zrana. 37808

Panna służąca zdolna, z kilkoletniemi świadectwami, potrzebna. Krakowskie-Przedmieście 42, m. 3. 37927

Panny podręczne do okryć i staników potrzebne. Aleksandra 20, m. 4. 37977

Potrzebna panna do szycia futer każdej chwili. Leszno 18, m. 62. 37778

Panna do kroju z kilkoletnią praktyką i świadectwami potrzebna na wyjazd do Cesarstwa. Adres: Hoża 20, m. 6. 37837

Potrzebna panien do robót kanwowych. Nowy-Swiat 57—18. 38078

Potrzebna niemka gospodarna, lat 49 lub starsza, do dwóch dziewczynek. Oferty sub „Te. De.” przyjmuje Kurjer. 38057

Potrzebna kompletnie uzdolniona panna do krawieczyzny za dobrem wynagrodzeniem. Nowosienatorska 7, m. 17. 38005

Potrzebny uczeń do cukierki od 14—15 lat. Białńska 22. 38038

Potrzebne podręczne do staników. Nowolipie 3, parter, front. 38061

Potrzebne są panny zdadne do staników, okryć, spódnic, podręczne i do nauki. Szpitalna 4, m. 19. 38062

Zaraz potrzebny zdolny człowiek do firmy kanalizacyjnej domów; pierwszeństwo dla tych, którzy mają stosunki i pracowali w podobnym interesie. Oferty wyczerpujące przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Ozłowiek zdolny.” 37959

2 drukarze litograficzni, znający jaknajdokładniej umdruki i chromolitografię, potrzebni na stałe za dobrem wynagrodzeniem. Oferty proszę nadsyłać: Łódź, litografia Henryka Kempnera. 2497r

Kupno i sprzedaż

A) Skład i malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20, poleca następujące artykuły po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie:

A) Talerze granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs. 1.80.

A) Talerze fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin.

A) Szklanki do herbaty tuzin 60 kop., 75 kop., rs. 1 i rs. 1.20.

A) Doniczki do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50.

A) Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50.

A) Serwisy do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6.

A) Serwisy stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spódków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16.

A) Serwisy porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25.

A) Skład i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20. 38090

Adres. Najtańszy skład towarów żelaznych, wyrobów nożowniczych, naczyń kuchennych, wyżymaczek amerykańskich „Empire”, umywalni, łózek żelaznych, Gustawa Wisniewskiego, Marszałkowska 108. 37378

A) Bardzo tanio sprzedaje biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwymi kolorowymi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2, słubne obrączki złote od rs. 7 i t. d. Kupuje srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuje wszelkie obstarunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Orzechowski, jubiler, Nowy-Swiat 36. 35143

A) Z powodu zmiany posady sprzedaje tanio kompletne umeblowanie z 4-ch pokoi, mało używane. Krucza 10, m. 9. 38733

A) Meble. Garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie, łózka, toalety, kredensy, stoły, krzesła, biurka, stoliki do kart, trema i inne meble sprzedaje tanio Koperski, Elektoralna 45. 36673

B) Warszawski Bazar Rzemieślniczy (Plac Bankowy 37, dom hr. M. Zamoyskiego), przędzie tanio następujące towary sezonowe:

B) Kapelusze, czapki filcowe, kortowe i welniane.

B) Szlafroki, halki, matinki, chusteczki włóczkowe i welniane.

B) Trykotaje damskie, męskie i dziecięce oraz bieliznę.

B) Ubrania ciepłe męskie i dziecięce. 37678

B) Jurko szafkowe wiedeńskie, stolicek orzechowy, stół salonowy, dwa lustra sprzedaje. Krucza 31, mieszkania 1, od 2—7-ej. 37951

B) Rycza na resorach potrzebna, używana lecz w dobrym stanie, wygodna, półtoraczna. Wiadomość składać można w kantorze przy ulicy Senatorskiej 19, mieszkania 11. 37787

B) Czki do kapusty sprzedam tanio. Twarda 14, m. 40. 37767

Chaiwa i Rachat-Lekum oraz sorbety znane z dobroci, fabryki J. Fuki przy ulicy Solnej 10, można dostać we wszystkich sklepach kolonialnych i owocarniach. 2480r

Cytra do sprzedania. Ul. Zapiecek 1, m. 7. Godz. 12—3-ej. 37774

Chcę kupić faeton używany, w dobrym stanie parokonnym. Oferty Leszno 80, u stróża. 37762

Dwie kłace i wałach, młode, lekkie, średniej miary, sprzedam lub zamienię na konie cięższe. Warecka 11. 2485r

Do sprzedania sekretny wyrób sztucznych kamieni. Wiadomość: administracja kiosków, Królewska 47. 2489r

Do sprzedania 2 i 4-osobowe karety oraz faetony, wolant używane. Nowy-Swiat 9 Jankowski. 37834

Dywaniki strzyżone przed łóżka po 2.25, przerabiane 95 kop., dywany salonowe od 13.50. Wielki wybór dywanów krajowych, perskich i angielskich u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemięskie, go. 2244r

Dziela Humboldta i inne używane, przeważnie w języku francuzkim. Ulica Nowowielka 5, mieszk. 4. 37422

Do sprzedania okrycie, suknie, matinki i kapelusze damskie. Chmielna 8, mieszkania 6. 37626

Dwa fortepiany do sprzedania tanio. Leszno 69, mieszkania 38. 37505

Do sprzedania beczki różnego gatunku. Ul. Chłodna 51, u bednarza. 37534

Dywany. Największy wybór! Najniższe ceny. Giełżyński, Warszawa, Marszałkowska 137. 2144r

Do sprzedania otomana 25 rubli, szeslong 16, garnitur orzechowy welna kryty ze stołem 80, garnitur czarny, obstarunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, tapicer. 37716

Dorożka do sprzedania, Chłodna 60, mieszkania 14. 37887

Fortepianów, pianin reparacje gruntowne, gwarancja; strojenia przyjmuje. Nowy-Swiat 56. 35179

Fortepian krótki, czarny, sprzedaje tanio. Krucza 17, mieszkania 6. 34209

Frakowy garnitur prawie nowy za 15 rubli. Stare-Biało 2, m. 20. 37553

Fabryka powozów M. Sejdmana, Leszno 52, sprzedaje faetony, wolantki nowe, perelotkę ruska, bryczkę. 37704

Faetonik bardzo elegancki, paryżkiego fasonu, para chomont ang. z białym bronzem, potrzebne są konie robocze. Plac św. Aleksandra 93. 37892

Futerko damskie w dobrym stanie do sprzedania. Jerozolimska 70, m. 3, pomiędzy 3 a 5-tą. 37440

Faeton (Wiktorja), sanki tanio do sprzedania. Orla 9, Geyer. 37692

Fortepian 7 oktav, doskonały, rs. 170. Elektoralna 8, m. 3, drugie piętro. 37711

Fortepian krótki, czarny, z białym metalowym, do sprzedania za rs. 90. Ulica Pańska 10—34. 38047

Fortepiany używane krajowe i zagraniczne oraz pianino Mateckiego do sprzedania. Nowy-Swiat 4, Goszczyński. 38036

Fortepian do sprzedania i skrzypce. Chmielna 19, m. 5. 38040

Fortepian zagraniczny prawie nowy, zapłacony rubli 700, sprzedam za 500, oraz biurko damskie, futra nieużywane. Wspólna 39, mieszkanie 3. 2496r

Futro (bobry amerykański), bardzo tanio do sprzedania, u krawca Marcinińskiego, Podwal 10. 37874

Garnitur czarny pluszem kryty, otomanę włośniem wystaną sprzedam za cenę kosztu. Marszałkowska 143—17. 37888

Garniturek mebli rubli 38, otomana 18 rubli. Widok 22—24. 38045

Garnitur, garniturek fantazyjny, kolumny, kandelabry, dywany, szafy, biurko, szeslong, otomana, stół, krzesła. Sienna 19. 38060

Jest do sprzedania bryczka, elegancko wykończona, zdatna na miasto lub na wies, ulica Żelazna 89. 37861

Kartofle najlepsze amerykańskie, oraz Imperial z Żółtą, korzec por. 1 kop. 20 z odstawą. Próby dostarczają i zamówienia przyjmują: Sklep warszawskiej olejarni, Hoża 11; Kantor pralni, Długa 26. 37841

Kasy ogniotrwałe z zegarowymi przyrządami jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 30057

Kartofle z Lipkowa, łaciaki, korzec 150. Można zamawiać w dystrykcji Romanowskiego, Krakowskie-Przedmieście 15. Przy znaczniejszych zamówieniach stosowne odstępstwo. Można żądać próby. 37462

Koń kary (wałach), duży, pociągowy, chodzący w pojedynkę i pary, zostawiono do sprzedania. Nowy-Swiat 19. 37851

Kupuje, sprzedaje wszelkie używane książki, marki pocztowe. Księgarnia, Ordynaska 14. 36669

Kupuje i sprzedaje garderobę mało używaną. Hoża 8, m. 11. 38974

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Swiat 34. 2484r

Lampa salonna brązowa starożytna, grubo złocona, do sprzedania. Wileza 21, mieszkanie 5, od 1—2-ej. 38049

Lando na gumowych i zwykłych kołach oraz parę ogierów rasowych sprzedam. Włodzimierska 16, stróż wskaże. 38034

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 36895

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20—15. 37985

Meble po zwinieciu magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 38071

Meble tanio, garnitur orzechowy używany, otomany, kozeta. Elekoralna 24, u tapicera. — Potrzebny jest uczeń. 37229

Meble orzechowe mało używane do sprzedania: garnitur pokryty utrechtem koloru pawiego, lustro duże, kolumny i gzymsy. Marszałkowska 114, u gospodarza, od 9-ej zrana do 1-ej po południu. 2481r

Maszyny pięknie szyćce od rs. 12 do 110. Długa 20, Tagsej. 37594

Meble z salonu do sprzedania. Ulica Leopoldyna 33, m. 1. 36934

Otomana urzędowej roboty, szeroka, łożko machoniowe z materacem drucianym do sprzedania tanio. Nowy-Swiat 59, mieszkanie 6. 37867

Otomana, garniturek gabinetowy bardzo tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 38067

Otomana urzędowej roboty sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 38065

Obrazy olejne, sztychy, akwarelle sprzedaje się bardzo tanio. Królewska 6, stróż wskaże. 37335

Otomana, szeslong, krzesła, fotel, sofa. — Krakowskie-Przedmieście 12, m. 18. 37701

Palący czysty, słód, b. pożywny napój, zastępujący kawę, z przepisu księdza Kneippa, zatwierdzony przez Urząd Lekarski warszawski za № 497. Skład główny detaliczny u Józefa Ozeckich, Rymarska 7, w Warszawie. Handlującym odpowiedni rabat. 37700

Pianino używane zagraniczne, fisharmonja amerykańska tanio do sprzedania. Żółwia 4, stróż wskaże. 37206

Pianino amerykańskie, płaszcz bobrowy, różną garderobę męską, lando gumowe koła, sprzedam. Nowy-Swiat 8, gdzie remiza. 36347

Poszukuje fortepianu, pianina siedmiooktawowego. Plac Aleksandra 16, m. 12. 36668

Para koni, złoto-kasztanowatych, ogier i klacz, po 4 lata, ze wsi sprowadzonych, oraz lando tanio do sprzedania. Chmielna 15. 37825

Pianino zagraniczne pierwszorzędnej fabryki z powodu wyjazdu do sprzedania za 375 rs. Widok 24, mieszkanie 2. 37984

Powozy i bryczki do sprzedania. Ul. Wielka 43. 37191

Restauracyjne rozmaite utensylja są zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica Chłodna 68. 37897

Sobolowe futro mało używane sprzedam tanio. Bielańska 4, m. 13. 37543

Suknia ślubna i welon na wzrost średni, nie używane. Hoża 8, m. 11. 38073

Szal turecki rs. 20, otrzymało Biuro Komisowe Ungra, Krak.-Przedm. 9. 37591

Torf na prosek otwocki na przestrzeni 10 morgów, w trzech wiorstach od stacji drogi żelaznej petersburskiej, do sprzedania. Wiadomość: hotel Drezdeński 38. 37780

Używana lokomobile od 16 do 20 koni siły kupię zaraz. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. „B. K. 130.” 37987

Wata Największa fabryka waty wszelkiego rodzaju, u K. Mantey, Świętokrzyska, wprost Włodzimierskiej. 37538

Wianki metalowe z powodu wyprzedaży takowych, po cenie kosztu sprzedają się. Miodowa 24, róg Dingiej. 37779

Walach kasztan lat 5, mocny i ładny, bez żadnego feleru, do sprzedania tanio. Świętokrzyska 29, m. 7. 37452

Warszawskie Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9, 1-sze piętro, otrzymało oczekiwane chustki ciepłe od rs. 2 kop. 25 do rs. 3 kop. 50 oraz wielki wybór taniach kurtów na ubrania damskie po 80 kop. za arszyn dubeltowej szerokości. 38429

Łóżka orzechowe nowe do sprzedania u stolarka, Hoża 11, w drugim podwórzu. 37732

600 korcy kartofli, „Marymonty” wyborowe, częściowo do sprzedania po cenie rs. 1.25 za korzec. Wiadomość w składzie farb Bieleckiego, Chłodna 2. Próba na miejscu. 36953

Interesa handl. i majątk.

Bufet z przekąskami do wydzierżawienia w składzie wódek. Wiadomość: ulica Podwale 1, stróż wskaże. 37903

Do sprzedania fabryka kwiatów bez firmy, egzystująca lat kilkadziesiąt, z wyrobioną klientelą. Oferty „Fabryka kwiatów” przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 37911

Do sprzedania dom narożny, 3 piętrowy, 31 okien z frontu, w miejscu handlowym, bez suterenu i facjat, z dużym podwórkiem, skanalizowany z kapielami itd., budowany przez właściciela administracyjnie. Powód sprzedaży zmiana nagła w interesach rodzinnych; traktować można bez pośrednictwa. Wiadomość ul. Krucza 29, m. 22. 37776

Do interesu dobrze procentującego potrzebnym jest wspólnik z 600 rs. Gwarancja pewna. Wiadomość: Nowogrodzka 14, mieszkanie 4, od 9 do 1-ej. 38048

Dom w środku miasta za 16 tysięcy, dobrze procentujący. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „16,000 tysięcy.” 38042

Do odstąpienia sklep spożywczy z dystrybucją. Wiadomość na miejscu, ul. Dzielna 63. 37961

Do zbycia kolonja 17,000 łok. □ placu, z domkiem, niedrogo, 2 minuty od czerniakowskiej rogatki, w Sielach. Wiadomość: Senatorska 27, m. 27. 37827

Do sprzedania dystrybucja lub drugi sklep spożywczy, oba połączone ze sobą. Marszałkowska 34. 37516

Egzystencja! Magazyn artykułów kurantowych, egzystujący lat 16, z wyrobioną klientelą, do sprzedania. Do kupna potrzeba rs. 2,000. Marszałkowska 116—5. 37539

Hotel porządnie urządzone, wraz z restauracją (sala koncertowa), do wydzierżawienia w mieście Włocławku. Wiadomość bliższa u pp. M. Maharezyk et Com., ulica Chmielna 35. 37488

Jest do sprzedania zaraz sklep spożywczy za rs. 100, komorne tanie. Wiadomość: ulica Wronia 19, w sklepie. 38076

Krowiarnia z wyrobionymi gospodami oraz futro niedźwiedzie do sprzedania. Miodowa 3. 37557

Majątek sześćdziesięciotrójkowy, z lasem sprzedajnym bez serwitutów, tanio zaraz sprzedam. Nowy-Swiat 27, m. 8, do 12-ej, od 3 do 6-ej. 38064

Na fabrykę! Posesja z zabudowaniami, za rogatką Belwederską, przy tramwaju, do sprzedania lub wydzierżawienia. Marszałkowska 116—5. 37537

Poszukuje domu dobrego za gotówkę, w środku miasta, w cenie od 60 do 80 tysięcy rubli. Oferty dokładnie przyjmuje Kurjer Warsz., pod lit. A. A. J. Pośrednictwo wyłączone. 37820

Sklep spożywczy do sprzedania. Chmielna 72. 38031

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny w bardzo dobrym punkcie z powodu wyjazdu do odstąpienia zaraz. Podwale 17. 37943

Sklep kolonialno-dystrybucyjno-spożywczy przy ul. Marszałkowskiej sprzedam na dogodnych warunkach. Wiadomość: Chmielna 47, w sklepie Stanisławskim. 37758

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Wspólna 47. 37513

Sklep do wynajęcia każdego czasu, w targu, odpowiedni na skład wędlin, mączny, galanterijny. Plac Witkowskiego 5. 37568

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu słabości żony; procentuje dobrze, oddam za 170 rs. Wiadomość: ulica Browarna 21, w pralni. 37891

Sklep do sprzedania dystrybucyjno-spożywczy. Wiadomość na miejscu Świętokrzyska 28. 37843

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania. Żelazna 72. 37872

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący od kilkanastu lat, do sprzedania. Marszałkowska 69. 2479r

Wspólnik potrzebny do egzystującej firmy w kanalizacji domów. Oferty z oznaczeniem kapitału przyjmuje Kurjer Warszawski pod „30/9.” 37458

W mieście powiatowym nad granicą do sprzedania lub zamiany dwie złoczone posesje, przynoszące stały, pewny dochód, odpowiednie dla kapitalisty lub emeryta. Kantor Komisowy kaucjonowany, Nowosensatorska 6, Wasilewski i S-ka. 37965

Ważna wiadomość dla pp. obywateli. Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania lub zamiany majątek ziemski wódk 15, bez serwitutów, z całą krestencją i zasiewami, dobrze zagospodarowany, z całym inwentarzem żywym i martwym, budynki nowe. Dług Towarzystwa rs. 10,000. Dług prywatny 3,000 rs. Wiadomość u optyka, Twarpa 6. 38021

W Krakowie poszukuje się wspólnika lub współpracownika do bardzo korzystnego interesu. Kapitał potrzebny 1,000 do 1,500 rs. Wiadomość Krucza 36, m. 1, od 1-ej do 8-ej po południu. 37761

Z kapitałem 5—6,000 rubli do przedsiębiorstwa znakomite procentującego, o czym się można osobicie przekonać, poszukuje się wspólnika, ewentualnie pożyczki. Gwarancja zapewniona. Oferty: administracja kiosków, Królewska 47. 2491r

Z powodu wyjazdu tanio sprzedam dom na Szmulowiznie, do 300 rs. dochodu rocznego. Długa 29, stróż wskaże. 38030

4,000 łokci placu w dobrym punkcie, na dogodnych warunkach. Oferty przyjmuj Kurjer Warsz. „Plac.” 38043

Lokale.

Wróblewski i S-ka, zakład przewoźny, wy, Trębacka 13, Filja Nowy-Swiat 12. Złatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2483r

Dla panienki lub nauczycielki, mieszkanie, życie, za 20 rs. miesięcznie. Ulica Warecka 15—6. 38026

Dla kawalera każdego czasu, może być dogodnie dla doktora lub adwokata, przy ulicy Twardzej pod № 24, w domu frontowym, na 2-m piętrze salon z balkonem, pokój na gabinet i przedpokój, lokal ten może być pojedynczo wynajęty. Wiadomość na miejscu, u właściciela domu. 37509

Lokal parterowy, 6 pokoi, zaraz do wynajęcia. Wysoka-Smolna 22. 37736

Potrzeba zaraz pokoju dużego z kuchnią i z przedpokojem lub bez albo 2-ch pokoi niewielkich z kuchnią. Oferty w Kurjerze pod „zaraz”. 37926

Potrzebne zaraz 3 lub 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, w domu skanalizowanym. Zawiadomienie proszę Senatorska 2, róg Podwale, w księgarni. 37904

Pokoik na parterze, z opalem, do wynajęcia. Kanonja 8, m. 1. 37930

Potrzebny jest do wynajęcia od lipca 1894 rok apartament, na 1-szem piętrze, suchy i ciepły, z frontem na południe, złożony z 13—15 połączonej ze sobą pokoi, z dwoma dużymi o 3-ch oknach salonami; lub z 10-ciu pokoi na piętrze i 4-ch na parterze. Wiadomość: ulica Żółwia 4 domu 12, mieszkanie 6. 36068

Pokój elegancko umeblowany. Nowy-Swiat 70, m. 11, 2-ie piętro. 37624

Potrzebne 2, 3 pokoje z kuchnią, w środku miasta. Twarda 20, m. 3. 37536

Pokój z meblami do najęcia. Ulica Wiejska 3, m. 8. 37783

Pokój ładny, do wynajęcia, przy rodzinie, tanio. Chmielna 110, m. 11. 37814

Pokój do wynajęcia z całodziennym utrzymaniem. Czysa 6, m. 24. 38068

Potrzebny sublokator handlowiec. Niecała 1, wiadomość u stróża. 38070

Pokój osobny, dla pojedynczej spokojnej osoby. Wspólna 39, stróż wskaże. 2494r

Pokoik osobny, z całodziennym utrzymaniem, fortepianem, jest do wynajęcia, od listopada, dla kształcącej się panienki. Ulica Aleksandra 10, m. 4. 37728

Pokoje pojedyncze na 1-em piętrze, front. — Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1147r

Salon, gabinet i przedpokój, samo w sobie, sz wygodami, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia od 1 listopada. Opal i usługa na miejscu. Marszałkowska 114, u szwajcara nielawa. 2394r

Umeblowany pokój oddaje, może być z życiem. Marszałkowska 149, m. 11. 38051

Zaraz do odnawienia pokój. Chmielna 32, mieszkanie 5. 38055

Zaraz wynajmę 4 pokoje, przedpokój, kuchnię, pawlacz, zlew, wodociąg, wateklozet, 2-gie piętro. Mokotowska 59. Od 1/1 94 2 pokoje, przedpokój, kuchnia i t. p., 4-te piętro. Chmielna 20. 37682

Doniesienia rozmaite.

A. Massażysta F. Koziarski, upoważniony przez radę lekarską, przyjmuje od godz. 11—1. Marszałkowska 94—27. 2488r

A. Wypożyczam na wesela i różne przyjęcia zastawy stołowe ze szkła, porcelany, plateru i bielizny stołowej, oraz lampy, kandelabry, żyrandole i świeczniki. Magazyn lamp i porcelany Franciszka Kozłowskiego, Rymarska 7. 38433

A. Massażysta Demczuk, zatwierdzony przez urząd lekarski, przyjmuje od 4-ej do 7-ej. Nowy-Swiat 31. 34048

Akuszeryka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, udziela porad swojej specjalności. Książęca 7. 38044

Exsiccator istnieje tylko jeden mego wynalazku — poświadczony przez wszystkie biura patentowe. — Inżynier Ritter, Marszałkowska 111. 29140

Grywam na weselach, wieczorach, lekcjach tańca. Bracka 5, m. 28. 38012

Kapelusze filcowe przyjmuje do prania i przerabiania na modne fasony, oraz mufki i czapeczki zimowe do roboty. Nowy-Swiat 20, m. 3. 37946

Kapelusze filcowe póre, przerabiam na najmodniejsze fasony. Kapotki, bereiki, mufeczki fantazyjne wykonuję gustownie. Pióra pięknie odświeżam, także wycynam strojów. Nowy-Swiat 28. 37998

Kapelusze ubieram gustownie od kop. 30, także robię i mufki. Krucza 17, mieszkanie 9. 37804

Kapelusze ubieram gustownie od 30 kop., odświeżam welony krepowe. Mokotowska 57, mieszkania 12. — Obiady na świeżem maśle tamże. 37769

Kapelusze przyjmuje do ubierania. Pańska 10, m. 34. 37773

Kapelusze ubierają się od 50 kop. Senatorska 8, w fabryce kwiatów. Tamże potrzebne podręczne i uczennice. 37600

Meble i materace robię nie drogo. Tapicer. Słiska 7, m. 49. 38041

Obiady prywatne, smaczne i zdrowe, na świeżem maśle, od 30 kop. Chmielna 19, mieszkania 3. 37313

Obiady po 20 kop. na świeżem maśle, kawa, herbata, smaczne ciasto. Świętokrzyska 3. Kawiarnia. 37846

Obiady prywatne. Czysa 6, mieszkania 24. 38069

Pracownia sukien, okryć, futer, podług fasonów paryskich M. Benderlin, Senatorska, róg placu Resursy Kupieckiej 32, m. 8. 37674

Siodła damskie i męskie, oraz wszelkiego srodzaju uprząże na konie, wyrabiają się najtaniej w zakładzie wyrobów rymarskich Adama Zawadzkiego w Warszawie. Królewska 6, (róg Saskiego placu). 37881

Warsztat szewski Teodora Centnerswera, Ulica 10, znacznie powiększony, obuwie gotowe. 37356

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej, z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus”, z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej, ulica Ogrodowa 46. 37016

Walizy, torby, sakwojaże, torebki damskie i podróżne, tornistry, paski, portmonetki, portfele, portcygary, etc., własnego wyrobu, oraz przyjmuję zamówienia i reperacje. — K. Czerewski, Elekoralna 13. 37644

Zgubiono rączkę od parasola czarną w środek, z Hożej na Marszałkowską, proszę odnieść za nagrodą: Daniłowiczowska 8, mieszkania 2. 38066

Zaginął dowód zastawowy № 66292 warszawskiego towarzystwa pożyczkowego filji L. Leszno 2. 2495r